Rok XII. Nr. 114 (3360) Wilno, Niedziela 28 kwietnia 1935 r. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY



*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.*

## Dr. Kapitza pertraktuje z władzami Z.S.R.R.

Z Moskwy donoszą, że od kilku dni toczą się pertraktacje pomiędzy ambasadą brytyjską a rządem sowieckim w sprawie zatrzymania prof. Kapitzy. Władze sowieckie zapewniły, że uczonemu nie stało się nic złego i pozwoliły jednemu z wyższych urzędników ambasady odwiedzić prof. Kapitzę.

Dyplomata angielski miał z uczonym 2-godzinną rozmowę w cztery oczy i podobno stwierdził, że prof. Kapitza zdaje sobie sprawę z trudności sytuacji i zgadza się na podjęcie swych doświadczeń w asyście uczonych sowieckich, za co będzie mu wolno na „słowo honoru" wyjeżdżać do Anglji. Rząd sowiecki bierze na siebie wszystkie koszta z tem związane i zobowiązuje się uczonemu wypłacać pensję w walucie zagranicznej.

Pertraktacje między uczonym a rządem sowieckim mają być zakończone w najbliższych dniach i obie strony podpiszą umowę.

## Zaniepokojenie w Anglji spowodu niemieckich zbrojeń lotniczych

Z Londynu donoszą, że opinja tamtejsza jest poważnie zaniepokojona sensacyjnemi szczegółami o dokonanem w ostatnich czasach rozwoju niemieckiego lotnictwa wojskowego. Szczególną uwagę zwrócono na rozmieszczenie centrów lotniczych na zachodniem pograniczu Niemiec.

W tych warunkach przewidziana na czwartek 2 maja, debata w Izbie Gmin nad ogólną sytuacją europejską nabiera wyjątkowego znaczenia zwłaszcza, że angielska Rada Lotnicza opracowała szczegółowe zmiany w dotychczasowej organizacji służby lotniczej.

## Prace nad ordynacją wyborczą dobiegają końca

Jak mówią w kołach politycznych, prace nad przygotowaniem projektu nowej ordynacji wyborczej dobiegają już końca tak, że projekt wejdzie prawdopodobnie pod obrady Sejmu w połowie maja.

Zasady tego projektu, jak mówią, podane zostaną do wiadomości publicznej albo w formie wywiadu lub przemówienia p. Premjera lub też kogoś ze współtwórców projektu jeszcze przed zwołaniem Sejmu na sesję nadzwyczajną. W każdym razie już stwierdzić możemy, że informacje na ten temat niektórych dzienników nie były ścisłe.

## Greczaninow w Warszawie

Dziś przybywa do Warszawy słynny rosyjski kompozytor i muzyk prof. Aleksander Greczaninow. Prof. Greczaninow wystąpi w filharmonji Warszawskiej oraz dyrygować będzie chórem w cerkwi prawosławnej.

## Wykrycie wielkiej szajki przemytniczej

Po dłuższych obserwacjach władze śledcze wykryły wielką szajkę przemytniczą. Szajka ta szmuglowała przeważnie zapalniczki i sztuczne brylanty.

Wczoraj rano po przybyciu pociągu krakowskiego na Dworzec Główny policja zauważyła kilku osobników, należących do tej szajki. Jednego z nich nazwiskiem Korzyński zatrzymano. W walizce jego znaleziono większą ilość zapalniczek wiedeńskich i brylanty.

## Kondolencje Prezydenta Rzplitej dla Japonji

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej wysłał do cesarza Japonji następującą depeszę:

Pragnę zapewnić Waszą Cesarską Mość, że wraz z całym narodem polskim bardzo żywo odczułem ciężką próbę, jaką przeszła ludność wyspy Formozy.

(—) **Ignacy Mościcki.**

W odpowiedzi cesarz japoński zadepeszował:

Głęboko wzruszony depeszą Waszej Ekscelencji, proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań.

(—) **Hirohito.**

## Prezydent Estonji o konieczności nowej konstytucji

TALLIN (Pat) — Wczoraj odbyło się doroczne przyjęcie wydane przez prezydenta państwa dla przedstawicieli korpusu oficerskiego. Udział w niem wzięło około 150 osób z głównodowodzącym generałem Laidonerem.

W czasie przyjęcia prezydent Paets wygłosił przemówienie, w którem m. in. poruszył konieczność zmiany istniejącej konstytucji. Wedle słów prezydenta, obecna konstytucja może w przyszłości w życiu państwa wywołać trudności i komplikacje i dlatego też rząd dąży do tego, aby zwołać nowy parlament, w którego skład weszliby przedstawiciele nietylko partyj politycznych lecz również reprezentanci organizacyj gospodarczych, kulturalnych, armji i kaitselitu. Parlament ten będzie mógł opracować nową konstytucję, odpowiadającą estońskiemu duchowi narodowemu.

## Szwajcarja złożyła notę w sprawie Jacoba

BERLIN (Pat) — Poseł szwajcarski w Berlinie wręczył dziś w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy notę swego rządu w sprawie Jacoba. Szczegóły noty nie są narazie znane. W kołach szwajcarskich oświadczają, że konsekwencje noty w obecnej chwili nie dadzą się przewidzieć.

## Żydom w Rzeszy nie wolno wywieszać flag państwowych

BERLIN (Pat) — Minister spraw wewnętrznych Rzeszy wydał dziś rozporządzenie, mocą którego Żydom na obszarze Niemiec zabrania się wywieszanie flag o barwach państwowych Rzeszy, zwłaszcza zaś flag ze swastyką.

Komunikat komentuje rozporządzenie koniecznością niedopuszczenia do zakłóceń porządku publicznego, do których dochodziło przy wywieszaniu flag państwowych na żydowskich sklepach i domach prywatnych.

# Finalizacja paktu francusko-sowieckiego

### KOMPROMISOWA PROPOZYCJA SOWIETÓW.

LONDYN, (Pat). W Londynie otrzymano wiadomość, że rząd sowiecki za pośrednictwem ambasadora Potiemkina zaproponował ministrowi Lavalowi taką formułę, aby przyjście z automatyczną pomocą nastąpiło dopiero po 48 godzinach, celem umożliwienia Radzie Ligi Narodów powzięcia w ciągu tego czasu decyzji.

### KOMUNIKAT URZĘDOWY.

PARYŻ. (Pat). Zapowiedziane na dziś przedpołudnie drugie spotkanie Lavala z Potiomkinem doszło do skutku dopiero o godz. 15. Po zakończeniu rozmów agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat:

Ambasador sowiecki opuścił Quai d'Orsay o godz. 17.20. Rozmowa przedstawiciela Związku Sowieckiego z ministrem Lavalem trwała więc przeszło dwie godziny. Polegała ona na bardzo kompletnej wymianie poglądów co do różnych punktów, które znajdują się jeszcze w toku dyskusji. Na skutek dzisiejszego spotkania ambasador Związku Sowieckiego nawiąże porozumienie ze swoim rządem.

Rozmowy zostaną podjęte ponownie prawdopodobnie w poniedziałek lub we wtorek.

### PRASA FRANCUSKA ZAPOWIADA SZYBKIE PODPISANIE UKŁADU.

PARYŻ (Pat)— Agencja Havasa donosi: Prasa francuska stwierdza z zadowoleniem pomyślny przebieg rokowań francusko - sowieckich i zapowiada, iż układ zostanie wkrótce podpisany.

„Le Petin Parisien" pisze, że min. Laval i ambasador Potiomkin doszli do zupełnego porozumienia. Dziennik podkreśla, iż należy zapatrywać się optymistycznie na szybką realizację paktu. Być może, że już w dniu dzisiejszym rozpocznie się redagowanie ostatecznych formuł.

PARYŻ (Pat) — Agencja Havasa ogłosiła następujący komunikat na temat obecnego stanu rokowań francusko - sowieckich: Po dzisiejszej dłuższej rozmowie ministra Lavala z ambasadorem Potiomkinem można tylko raz jeszcze powiedzieć to, że rozmowy trwają. Nie ma zresztą powodów do dziwienia się temu. Wszelkie rokowania dyplomatyczne są rzeczą poważną i trudną i dlatego powinny być prowadzone krok za krokiem, powinny być otoczone odpowiedniemi gwarancjami.

Rokowania francusko - włoskie, które doprowadziły do układów rzymskich, były długie i dopiero po dokładnem ustaleniu wszystkich szczegółów dyskutowanych spraw, oba rządy oświadczyły, że są w zupełności zgodne. Obecnie toczące się rokowania odbywają się tak jak wszystkie inne. Składają się one z licznych kontaktów między obu kancelarjami i czasem ulegają pewnemu opóźnieniu wskutek tego, że w pewnym określonym punkcie ambasada musi się zwrócić do swego rządu.

W dniu dzisiejszym ambasador Potiomkin i Laval przeprowadzili wymianę poglądów, sugestyj a nawet dokumentów. Ambasador Potiomkin pragnie, co jest zupełnie naturalne, zdać swemu rządowi sprawę z rezultatów swej rozmowy przed posunięciem bardziej naprzód rokowań. W dzisiejszej rozmowie między Lavalem a Potiomkinem brał udział bliski współpracownik ministra francuskiego i doradca prawny Quai d'Orsay Basdevant.

Ogólne wrażenie, jakie wynika z rozmów, jest korzystne. Rząd sowiecki, jak się zdaje, uczynił poważny wysiłek w kierunku zrozumienia francuskiego punktu widzenia co do konieczności zharmonizowania postanowień paktu francusko - sowieckiego ze szczególnemi warunkami, jakie w danym wypadku kierowałyby funkcjonowaniem traktatu w Locarno.

W kołach międzynarodowych przeważa przekonanie, że prace nad ostatecznem ustaleniem redakcji paktu będą mogły być ukończone w połowie przyszłego tygodnia. Wówczas też pakt zostanie parafowany przez Lavala i Potiomkina, podpisanie zaś go nastąpi w czasie wizyty ministra Lavala w Moskwie

## Pierwsza wizyta cesarza Mandżukuo w Japonji



Poraz pierwszy od objęcia tronu cesarz Mandżukuo opuścił swój kraj i złożył wizytę cesarzowi Japonji. Japończycy młodego monarchę podejmowali niezwykle uroczyście, oddając mu wszystkie honory wojskowe. Na zdjęciu — cesarz Japonji Hirohito uroczyście spotyka cesarza Mandżukuo Kwangte na dworcu centralnym w Tokio.

# Szczypta etyki— szczypta polityki

Pismo nasze z uwagą śledziło przebieg wypadków, jakie się rozegrały na terenie Litwy w wyniku umieszczenia przez tygodnik „Kuntaplis“ karykatury, dziś już znanej powszechnie po obu stronach kordonu, jak również wydrwienia „Roty“ Konopnickiej.

Obecnie mamy już poza sobą nie tylko reakcję władz litewskich w tej sprawie, ale i odruch opinji społeczeństwa litewskiego, który daje obraz pewnego ustalonego stanowiska.

Reakcja litewskich organów urzędowych niezbyt tu zdziwiła w Wilnie. Nie raz byliśmy świadkami tego, że sprawy t. zw. honorowe załatwiała na tamtejszym terenie policja. Czasem mundurowa, jak obecnie, czasem polityczna, jak to się zdarzało w przeszłości.

Bardziej interesujące jest stanowisko — dość wyrównane, o ile się zdaje — społeczeństwa litewskiego.

Wyraża ono oburzenie na miejscowych Polaków, za to, że się poczuli obrażonymi przez wystąpienie pisma „Kuntaplis“.

Poczucie godności narodowej jest jedno i niepodzielne dla każdego narodu, podobnie jak np. suwerenność państwa.

Każdy Polak pod każdą szerokością geograficzną odczuwa boleśnie obrazę swego narodu niezależnie od tego pod jaką flagą państwową mieszka. Czy Litwin z Ameryki, Łotwy, czy z Prus głuchy jest na sprawy moralne swego narodu dlatego, że ma nielitewską przynależność państwową? Chyba nikt z patrjotów litewskich w tym wypadku nie będzie miał trudności z odpowiedzią.

Ale inną miarę stosuje opinja litewska do społeczeństwa polskiego. Uważa, że pogodzićby się mogła z takim tylko chyba typem Polaka u siebie, któryby... przestał być Polakiem i pozostał obojęt nym na obrazę swego narodu.

Należy zaś stwierdzić, że osoby i pojęcia, dotknięte w karykaturze „Kuntaplisa“ stanowią dumę i ukochanie narodu, jako takiego. To chyba jest dostatecznie jasne dla każdego inteligenta — Litwina.

Litwin, który udaje oburzenie na własną reakcję studentów polskich w Kownie kompromituje siebie. Dobrowolnie i beznadziejnie.

Któż z nich bowiem może nie rozumieć i nie odczuwać pobudek, kierujących zapalczywością polskich studentów? Któż z nich, jako patrjota, może tych pobudek nie szanować?

Nie można w imię nacjonalizmu, bodaj najpłomienniejszego, pozwolić sobie na hotentocką etykę wobec przeciwnika. To znaczy na potępianie w nim tego, co się czci aż do przesady w sobie samym.

To jest jedna strona sprawy—etyczna.

Ciekawszą jest ta druga — polityczna. Zarówno rząd litewski, jak i społeczeństwo litewskie wykazali łącznie w omawianym wypadku solidarność z redakcją „Kuntaplisa“ w jej chuligańskim wyczynie przeciwpolskim. Niech im to służy.

Postawa oficjalnej i nieoficjalnej Litwy wobec omawianego faktu jest dla nas znamienną. W polityce niema miejsca na sentymenty. Ale prześwietla przekrój psychiczny Litwy współczesnej. Z tym zaś, jak z każdym faktem będzie się liczyła polska myśl polityczna. I to wszystko.

a. r.



# Niemcy budują łodzie podwodne

LONDYN, (Pat). Agencja Reutera donosi: Brytyjski attache wojskowy w Berlinie powiadomiony został o zamiarze Niemiec przystąpienia do budowy 12 łodzi podwodnych o pojemności 250 tonn każda.

Rząd angielski rozpatrzy, jaki wpływ fakt ten wywrze na rozmowy morskie angielsko-niemieckie, które mają się odbyć w maju w Londynie. Posunięcie Niemiec stanowi zupełną niespodziankę dla angielskich kół ministerjalnych, zważywszy, że wstępne rozmowy były przygotowywane na przyszły miesiąc. Sprawa ta nie była poruszana podczas niedawnych rozmów angielsko-niemieckich w Berlinie.

Rząd angielski wkrótce zastanowi się nad krokami, jakie będą powzięte. Podkreślają, że traktat wersalski zabrania wyraźnie Niemcom budowy łodzi podwodnych. Rząd brytyjski porozumiewa się w tej sprawie z ambasadą angielską w Berlinie. Posunięcie niemieckie, jak twierdzą, jest dokładnem powtórzeniem tego, co zaszło w stosunku do jej sił lądowych i stanowi niemniej jaskrawe naruszenie traktatów.

LONDYN. (Pat). Wiadomość o budowie 12 niemieckich łodzi podwodnych przedstawia się niewyraźnie.

Niemieckie czynniki oficjalne nie zaprzeczają, że Niemcy zamierzają rzeczy wiście wybudować łodzie podwodne, które — jak twierdzą, mają mieć charakter obronny. W Berlinie zapewniają jednak, że sprawa ta wysunięta zostanie przez niemieckich dyplomatów w toku rokowań morskich w Londynie, na których Niemcy domagać się będą 35% tonnażu brytyjskiej marynarki wojennej, nie wyłączając żadnego typu broni morskiej.

Angielskie czynniki oficjalne twierdzą że wiadomość jest prawdziwa i została ona urzędowo zakomunikowana w Berlinie brytyjskiemu attache morskiemu i że konstrukcja 12 łodzi podwodnych jest już w toku.

Mimo tę sprzeczność wiadomość ta wywołała poruszenie w angielskich kołach rządowych i z kół oficjalnych odzywają się głosy, że jedyną odpowiedzią na tego rodzaju wystąpienie Niemiec jest zaniechanie wszelkich rozmów z Niemcami na temat zbrojeń morskich.

Prawdopodobnie skutkiem powstałej sytuacji nastąpi konsultacja francusko-angielska, której odbycie ułatwi zapowiedziane w nadchodzącym tygodniu od wiedziny francuskiego ministra marynarki Pietriego w Londynie. Minister Pietri przybywa prywatnie jako gość angielskiego ministra marynarki.

LONDYN, (Pat). „New Chronicle“ i „Daily Herald“ alarmują opinję publiczną, że Niemcy dokonują nowego naruszenia traktatu Wersalskiego przez uchwalenie przystąpienia niezwłocznie do budowy 12 łodzi podwodnych, których posiadanie jest im wogóle zabronione.

Będą to co prawda małe łodzie podwodne po 250 tonn każda o charakterze obronnym, ale wiadomość ta, łącznie z ostatniemi wiadomościami o przewadze niemieckich sił napowietrznych nad brytyjskiemi, wywołała w Londynie, zdaniem dzienników, niewątpliwy niepokój.

PARYŻ, (Pat). Korespondent londyński „Echo de Paris“ donosi, że admiralicja brytyjska nie ukrywa swego niezadowolenia z powodu wiadomości, że Niemcy zamierzają przystąpić do budowy 12 łodzi podwodnych.

# Nowe prawo obywatelskie w Rzeszy

## Wywiad z min. spraw wewnętrznych Frieckiem

BERLIN (Pat) — W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Berliner Nach-Ausgabe“ minister spraw wewnętrznych Frieck zakomunikował niezwykle ciekawe szczegóły dotyczące przyszłego niemieckiego prawa obywatelskiego, które go projekt znajduje się obecnie w przygotowaniu.

Nie jest tajemnicą, że rząd Rzeszy przygotowuje zmianę ustawy o obywatelstwie niemieckiem, oświadczył minister, i rozumie się, iż w ustawie tej zostały przeprowadzone zasady ruchu narodowo - socjalistycznego.

Nowa ustawa stosować będzie kryterja ostrzejsze niż dotychczas, zarówno wobec obywateli Niemiec jak i wobec tych, którzyby chcieli nimi zostać.

**Nie będzie można w przyszłości nabywać obywatelstwa wyłącznie przez sam o urodzenie, przez zwykły akt administracyjny lub też przez złożenie opłaty,** jak to praktykowano dawniej. Zgodnie z wolą kanclerza Hitlera, **obywatelstwo niemieckie ma być najwyższem prawem i glejtem obywatelskim, najcenniejszym dokumentem,** jaki Niemiec zdobyć może w swojem życiu. Obywatelstwo nabyć będzie mógł Niemiec z pochodzenia tylko **przez służbę w interesie narodu i państwa** lub też przez wykazanie swego uprawnienia w tym kierunku.

Tylko obywatel niemiecki będzie mógł pełnić służbę w organizacach partyjnych narodowo socjalistycznych oraz w armji i wyłącznie obywatelowi niemieckie mu przysługiwać będzie prawo wyborcze, czynne i bierne. Nadawanie obywatelstwa niemieckiego odbywać się będzie w postaci uroczystego aktu i połączone będzie z zaprzysiężeniem na wierność narodu niemieckiemu, Rzeszy oraz jej wodzowi, Hitlerowi.

Ustawa przewiduje równocześnie **możność odebrania prawa obywatelskiego osobom, uznanym za niegodnych** lub za wrogów państwa.

# Odczyty polityków polskich zagranicą o konstytucji

GENEWA (Pat) — W piątek w uniwersytecie genewskim wicemarszałek sejmu prof. Makowski omówił w godzinnach wykładowych wytyczne nowej konstytucji polskiej na tle kryzysu ustroju zaznaczającego się na całym świecie.

Odczyt przyjęto z wielkiem uznaniem a we wczorajszej i dzisiejszej prasie genewskiej pojawiły się dłuższe artykuły i liczne wzmianki, poświęcone odczytowi i osobie prelegenta.

TARTU. (Pat). — Do Tartu przybyli dziś prawnicy polscy prof. Rappaport i dr. Potulicki, witani na dworcu przez członków t-wa estońsko - polskiego, przedstawicieli wydziału prawnego uniwersytetu oraz kolo prawników.

Potulicki wygłosił w auli uniwersytetu odczyt o nowej konstytucji polskiej.

# Wystawa sztuki perskiej w Zachęcie

WARSZAWA. (Pat). T wo Zachęty do Sztuk Pięknych i T-wo Polsko - Irańskie zorganizowało wystawę sztuki perskiej pod protektoratem ministra Iranu Nadira Mirzy Arasteha i prof. Leona Kozłowskiego.

Uroczystości otwarcia wystawy dokonał premjer Walery Sławek. Wśród cennych zbiorów są oryginalne listy szachów perskich do królów i kanclerzy polskich z XVII wieku.

# Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Berlin 213.35—214.35—212.35. Gdańsk 173—173.43—172.57. Holandja 357.75—358.65—356.85. Londyn 25.49—25 62—25.36. Kabel 5.29—5.32—5.26. Paryż 34.95 35.04—34.86. Praga 22.13—22.18—22.08. Szwajcarja 171.65—172.08—171.22.

Dolar 5.27 i pół. Dolar zł. 9.07. Rubel 4.66. Czerwońce 1.60. Budowlana 44 i pół. Dolarówka 53.75.

# Atak olbrzymiego ptaka na zeppelin

BERLIN (Pat) — Donoszą tu o dziwnej przygodzie, jaką miał sterowiec Zeppelin w czasie ostatniej podróży do Ameryki Południowej. Znajdując się w znacznej odległości od Brazylji, nad oceanem, Zeppelin został nagle zaatakowany przez olbrzymiego ptaka, który z furją rzucił się na kadłub sterowca, przedzierając w jednem miejscu powłokę. Mimo to sterowiec odbył dalszą drogę bez przeszkód.

# Szalapin ciężko chory

LONDYN. (Pat.) Do Londynu nadeszła wiadomość z Havru o ciężkiej chorobie Szalapina, którego z pokładu parowca przewieziono do szpitala.

# Kronika telegraficzna

— **B. SENATOR POLSKI LUDWIK HAMERLING ZABIŁ SIĘ,** spadając z 15-go piętra, prawdopodobnie wskutek ataku sercowego.

— **SĄD WOJENNY W SALONIKACH** w procesie przeciwko 14 oskarżonych o udział w ostatniem powstaniu wydał wyrok skazujący oskarżonych na więzienie od 16 miesięcy do 12 lat.

— **CESARZ MANDŻURSKI** w drodze powrotnej z Japonji przybył na pokładzie krążownika do Dajrenu, skąd w towarzystwie premjera Czenga udał się do Hsinking.

— **WALKI W CHINACH.** Według wiadomości pochodzących z Kantonu, wojska komunistyczne prowadzone przez generała Czuteh zbliżyły się na odległość 100 klm. od Junnanfu, stolicy prowincji Junnan.

# Narodowy socjalizm poza granicami Niemiec

Niemiecki narodowy socjalizm — podobnie zresztą jak i komunizm zdradza tendencje uniwersalne.

Niewątpliwie na pierwszy rzut oka międzynarodowość narodowego socjalizmu — to cantradictio in adiecto. Przecież można znaleźć cały szereg opinij wodzów niemieckiego narodowego socjalizmu. stwierdzających, że ich ideologja nie jest „towarem na eksport“.

Ale z drugiej strony już w początkach niemieckiego narodowego socjalizmu sam **Alfred Rosenberg** w komentarzach do programu partyjnego **przewidywał** (w 1923 r.), **że ideologja narodowo-socjalistyczna ogarnie cały świat,** że powstaną rosyjska, francuska, polska, angielska i t. d. partje. Istotnie, bezpośrednio po objęciu władzy przez Hitlera mogło się wydawać, że przepowiednia ta zacznie się sprawdzać. W różnych państwach, jak grzyby po deszczu, **powstały i rozwijały się partje narodowo-socjalistyczne.** Jednak wkrótce rozwój ich uległ zahamowaniu. Nie wszedzie jednak te grupy wykazały żywotność — znowu zjawisko analogiczne do rozwoju komunizmu w skali międzynarodowej.

Byłoby jednak błędem niedopuszczalnym, gdybyśmy sądzili. że na tem zakończył się proces oddziaływania narodowego socjalizmu na umysłowość współczesnej Europy.

Mówiąc o prozelitach narodowego socjalizmu poza granicami Niemiec należy osobno rozpatrywać wpływ tej ideologji na Niemców i wpływ na inne narody.

Z natury rzeczy **Niemcy są najbardziej podatni dla przyjęcia w czystej formie nauki,** tak pochlebiającej ich narowej dumie Inne narody, muszą, rzecz jasna na miejsce kultu narodu niemieckiego wysunąć kult swego narodowego „ja“ co utrudnia jeżeli nie recepcję samej nauki. to w każdym razie utworzenie „miedzynarodówki narodowo-socjalistycznej“. Z powyższego wynika, że narodowy socjalizm jest w większym stopniu narzędziem Niemiec, niż komunizm — Rosji.

Niemcy są najbardziej przystępni dla nauki narodowo-socjalistycznej chociażby dlatego, że jest on w danej chwili aktualną formą wyrażenia ich świadomości narodowej. Istotnie narodowy socjalizm może się wykazać wielu zdobyczami wśród Niemców Europy środkowej (Austrji, Czechosłowacji, Węgier, Rumunji), ale również i za Oceanem, tam, gdzie są znaczniejsze skupienia Niemców (Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylja)

**Te prądy nie ograniczają się do wyłącznie niemieckiego środowiska** w tych krajach, zwolennicy ich starają się propagować swoje idee i wśród innych narodowości. Tymczasem, należy przyznać, bez większego powodzenia. Zwłaszcza w Brazylji wyznawcy narodowego socjalizmu rekrutują się niemal wyłącznie spośród Niemców.

Z Niemców Południowej Ameryki jedynie Niemcy argentynscy wykazali odporność na wpływy narodowo-socjalistyczne. W Europie wręcz niezwykłą odpornością odznaczyli się Niemcy szwajcarscy. Ostatnie wybory w niemieckich kantonach Szwajcarji dowiodły, że **narodowy socjalizm nie rozwija się w Szwajcarji** i od roku 1932 utrzymuje się na dość skromnym poziomie 3 proc. wszystkich głosów.

Sukcesy narodowego socjalizmu w innych państwach nie są jednakowe. Dość jest zresztą trudno rozgraniczyć ściśle ruchy narodowo socjalistyczne od tych, które znajdują się tylko pod wpływami tej ideologji. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to mają one dość podatny grunt w organizacjach młodzieży.

Jeżeli chodzi o czysty ruch, to jedynie w Rumunji znajdujemy żelazną gwardję i grupy pokrewne, które potrafiły wywołać ruchy masowe.

W innych państwach prozelici **narodowego socjalizmu tworzą nieznaczne skupienia,** nie mając oparcia w masach Nprz. próby zagnieżdżenia się w Skandynawji zawiodły zupełnie.

Na tem większą uwagę zasługuje **nieoczekiwane zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach prowincjonalnych w Holandji.** W tych właśnie dniach odbyły się tam wybory do 10 sejmików prowincjonalnych, przyczem - rozdzielono 528 mandatów. Z tej liczby **narodowi socjaliści zdobyli 39,** chociaż dotychczas nie mieli ani jednego. Odrazu zdołali zgromadzić 267.440 głosów, t. j. 8 proc. wszystkich głosów. Wynik ten jest tem charakterystyczniejszy, że jednocześnie stare stronnictwo liberalne straciło 21 mandatów, zatrzymując zaledwie 29.

Jednocześnie wzrosły i wpływy komunistów, ale podczas kiedy narodowi socjaliści zdobyli 39 mandatów, komuniści powiększyli swój stan posiadania zaledwie o 3 mandaty i są trzy razy słabsi od narodowych socjalistów.

Czyż nie jest znamiennym fakt, że komuniści w ciągu siedemnastoletniej działalności potrafili zebrać zaledwie trzecią część tych mandatów, które przypadły w udziale narodowym socjalistom po dwuletniej agitacji?

W wyniku wyborów **poraz pierwszy do senatu holenderskiego wejdzie dwóch narodowych socjalistów.**

W lecie b. r. będziemy świadkami częściowych wyborów do holenderskiej izby posłów. Dopiero te wybory wykażą, w jakim kierunku pójdzie ewolucja ideologiczna narodu holenderskiego.

**Obserwator.**



**Anatol Minkowski**



Delegat rządowy do 3°/₀ Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.



**371 rocznica urodzin Szekspira.** 81 narodów bierze udział w uroczystościach w Straffrod-on-Avon w Anglji.

## „Bóg objawił się w postaci Hitlera“

### Ruch nowopogański w Rzeszy

**BERLIN.(Pat.) Wczoraj wieczorem w pałacu sportowym odbył się pierwszy meeting Deutsche Glaubensbewegung, na którym przemawiali obaj przywódcy ruchu nowopogańskiego hr. Reventlow oraz prof. Hauer. Hr. Reventlow przedstawił rozwój Deutsche Glaubensbewegung. W czasie przemówienia na sali odezwały się głosy protestu przeciwko wywodom mówcy, co spowodowało kontrdemonstrację jego zwolenników. Jednego z opozycjonistów obito i wyprowadzono przemocą z sali.**

**Drugi mówca prof. Hauer sprecyzował zasady Deutsche Glaubensbewegung, wywodząc ten ruch z ogólno-narodowego niemieckiego ruchu wyzwoleńczego, który znalazł swoją formę polityczną w 3-ej Rzeszy. Zwolennicy Deutsche Glaubensbewegung wierzą, według mówcy, że Bóg objawił się w postaci wodza narodu niemieckiego Hitlera, jak również w jego czynach. Wierzą oni, że Bóg powierzył narodowi niemieckiemu wielką misję dziejową.**

**Prapremjera w teatrze na Pohulance**

# O Zmartwychwstanie

**Dramat w 4-ch aktach Artura Górskiego. Opracowanie sceniczne Ireny Szymańskiej i prof. Tymona Niesiołowskiego.**

Scena była urządzona w skrótach syntetycznych. Same niezbędne rzeczy Wejście do kościołka wiejskiego. drzewo, parę ławek, kawałek muru — ot i wszystko. Dość, aby wyznaczyć przestrzeń, aby umożliwić istotę dramatu — **działanie.** Na murku, spod odrapanego tynku, świeciły się realistycznie czerwone cegiełki. Te cegiełki dały mi klucz do analizy sztuki Artura Górskiego.

Tło dekoracji było niebieskie, jednotonowe. — Czasem w górach, albo nad stromym brzegiem jakiegoś wielkiego jeziora, kiedy rano powstają mgły, mamy to przedziwne, metafizyczne jakieś przeżycie, że oto na tym brzegu świat się obrywa i kończy, że za tem topieliskiem nieba i mgły żadna już Ultima Thule nas nie czeka.

Dekoracje na Pohulance dały to przeżycie i ulegając konwencji teatralnej (— jeśli głąb sceny zamykają ściany, to rozumiemy że to jest pokój zamknięty, choć ściany przedniej niema przecie) rozumiałem, że będzie to jakaś **wyspa poetycka**, jakieś miejsce wydzielone, gdzie dojdą do głosu — zakrzyczane wśród hałasów codzienności — sprawy najważniejsze. Otóż tam właśnie—stał odrapany realistyczny murek...

Ale mówmy o treści sztuki. Ksiądz Władysław, bezkompromisowy, fanatyczny, „ignis ardens“ trochę w stylu Sawonaroli — buduje kościół św. Jana. Nie znam teologji, ale jest to, o ile się nie mylę, pojęcie określone, symbol gotowy i dla wtajemniczonych zrozumiały. Ksiądz Władysław wszystkiemi siłami swej niecierpliwej młodości chce **przyśpieszyć** drogę ludzi do Boga, chce doczekać się chwili, kiedy pieśń rezurekcyjna będzie głosem zbudzonych serc **wszystkich** jego parafjan. — Kościół św. Jana, miłość, sprawiedliwość...

Otóż ta sprawiedliwość. Na ziemi winna się spełniać, wśród ziemskich spraw i namiętności. Nie znam się na tem, powtarzam, ale apokaliptyczny kościół św. Jana, a ecclesia militans, kościół wojujący, to zdaje się różnica. Mniejsza zresztą o symbolikę i nazwy. Poetycka, ekstatyczna wizja księdza Władysława załamuje się na rzeczywistości.

Sprawiedliwość — słuszność: i oto już jesteśmy na równi pochyłej! Niby to bliskie synonimy, a przecież gdy od ideału sprawiedliwości abstrakcyjnej przejdziemy do kryterjów oceny ze względu na całokształt skutków, a stąd do „realnego układu sił“, a stąd znowu do „zła najmniejszego“... — Przepaść! Dla księdza Władysława odrzucenie kryterjum objawionego, to śmierć, grób wielkopiątkowy. Dla wójta i rady gminnej — wszystkie macherki z ziemią, to układ sił, to słuszność, prawem gwarantowana...

Konflikt gotów. Ksiądz Władysław — nie byłby Artur Górski z „Młodej Polski“, gdyby nie odezwały się teraz jakieś tony z „Króla Ducha“ — ksiądz windowałby swych parafjan do nieba za czuby. Miłością... smagałby. — Ecclesia militans ma jednak inne metody. Na księdza skarżą się i arcypasterz jest niezadowolony. Prałat przyjeżdża, poskromiciel — z ostrzeżeniem i zimną wodą **pokory** na rozpaloną głowę. — Sprawiedliwość, czy słuszność?...

Ksiądz nie jest z takich, którzy **mogą się cofnąć.** Mówi to wyraźnie. Niema w sercach ludzkich zmartwychwstania, więc nie odezwą się dzwony rezurekcyjne! Dla księdza jest to sprawa prosta — zbyt prosta. Ale parafjanie myślą innemi kategorjami. Złamana tradycja, zszargana opinja gminnych potentatów, skłócona biedota przeciw bogaczom, synowie przeciw ojcom. Fermenty, fermenty... To już nie „bujanie“, a realja bliskie skóry. Kościół jako czynnik w „układzie sił“...

Ten gotowiutki konflikt dramatyczny został ledwie naszkicowany. Autor nie załatwia go i przechodzi do dramatu prostolinijnego księdza. Zapomina o... murku odrapanym, wraca na wyspę metafizyki. Dotąd się wlokło, teraz sprawy biorą tempo zawrotne. Pożar budującego się kościoła, ludzki, bezpośredni odruch księdza, który jest **odkryciem nowej dlań drogi,** łaska Boża, która go na tej drodze ślepotą utwierdza... Nie wolno człowiekowi sądzić, nie wolno obcinać łby, które wystają ponad doktrynę. Ka-

# Święto narodowe Japonji

29 kwietnia r. b. 70 miljonów Japończyków będzie święciło uroczyście 34-tą rocznicę urodzin cesarza Hirohito, który wstąpił na tron w grudniu r. 1926 po śmierci swego ojca, cesarza Joszihito.

### 124-TY POTOMEK BOGINI SŁOŃCA.

Zgodnie z tradycją japońską, Hirohito uważany jest za 124-ego potomka w prostej linji bogini słońca, Amaterasu. Po japońsku tytuł cesarza Kraju Wschodzącego Słońca brzmi „tenszo“ (niebiański władca) lub „tenszi“, (syn nieba), tytuł zaś „mikado“, nadawany cesarzowi japońskiemu przez Europejczyków, znaczy dosłownie „czcigodne wrota“ i pochodzi od cesarskiego kultu w pierwotnej religji Japończyków. W Japonji tytuł ten zachował się jedynie w poezji.

### NIETYKALNI.

Cesarz Japonji jest osobą nietykalną w absolutnem znaczeniu tego słowa. Nie zdarzyło się jeszcze, by ktokolwiek odważył się w Japonji krytykować osobę mikada, lub opisywać dynastję z historycznego punktu widzenia. Niema dotychczas w Japonji ani jednego dzieła, poświęconego historycznej krytyce dynastji lub instytucyj cesarskich.

### PORTRETY MIKADA.

Cesarz japoński jest najbardziej czczonym monarchą świata. Ponieważ zgodnie z tradycją, należna mu jest jako potomkowi bogini słońca boska cześć, wolno np. spoglądać nań tylko podnosząc oczy ku niemu, a nigdy zgóry, to też w czasie przejazdu cesarza nie wolno nikomu patrzeć z okien domów. We wszystkich szkołach, w każdej klasie na honorowem miejscu wisi portret mikada, przed którym codziennie uczniowie kornie się pochylają. Nad całością portretu czuwa zarówno ciało nauczycielskie, jak i uczniowie, chroniąc go od zniszczenia, niby najświętszą relikwję. Niejednokrotnie zdarzało się, że w czasie pożaru uczniowie lub nauczyciele ulegali ciężkim poparzeniom lub nawet tracili życie, ratując portret cesarza przed zniszczeniem w płomieniach.

### NAJBOGATSZY MONARCHA.

Mikado jest nietylko najbardziej czczonym monarchą świata, ale jest też najbogatszym ze wszystkich panujących. Skarb japońskiego domu cesarskiego jest zupełnie niezależny od skarbu państwowego i administrowany przez specjalnego „dyrektora finansowego“ w randze ministra. Na fortunę mikada składają się przedewszystkiem leśne domeny Japonji, których jest osobistym właścicielem. Pozatem rodzina cesarska posiada olbrzymie ilości akcyj największych towarzystw japońskich. Mimo to obecny cesraz Japonji prowadzi badrzo skromny tryb życia i cały dwór cesorski idzie za przykładem mikada. Wszystkie jednak ceremonje dworskie odbywają się z wielkim przepychem, tego bowiem „domaga się“ i to lubi naród japoński. Podobno koronacja cesarza Hirohito kosztowała aż 300 miljonów jen.

### DZIEŃ MIKADA.

Dzień cesarza Hirohito jest niezwykle pracowity. Już przed dziesiątą rano mikado przyjmuje swoich ministrów, poczem, po wypełnieniu uroczystego obrzędu adoracji przodków, odbiera od swego sekretarza sprawozdanie z wydarzeń dnia. Pozatem następują godziny audjencji: ambasadorowie i przedstawiciele państw obcych, uczeni, poeci i inni defilują w wielkiej sali przyjęć pałacu cesarskiego. Dużo czasu zajmują cesarzowi sprawy wojskowe, on to bowiem, zgodnie z konstytucją japońską, „osobiście sprawuje naczelne dowództwo armji“ i od niego bezpośrednio zależni są nietylko ministrowie wojny i marynarki, ale i szefowie sztabów głównych armji lądowej i marynarki.

### W LABORATORJUM BIOLOGICZNEM.

Ale i to nie wyczerpuje jeszcze dnia pracy mikada: cesarz Hirohito jest zamiłowanym biologiem i niejedną godzinę spędza w najnowocześniej urządzonem laboratorjum w swoim pałacu w towarzystwie biologów japońskich. Ponadto jako znakomity kawalerzysta i pływak poświęca też często ułamki wolnego czasu swoim ulubionym sportom.

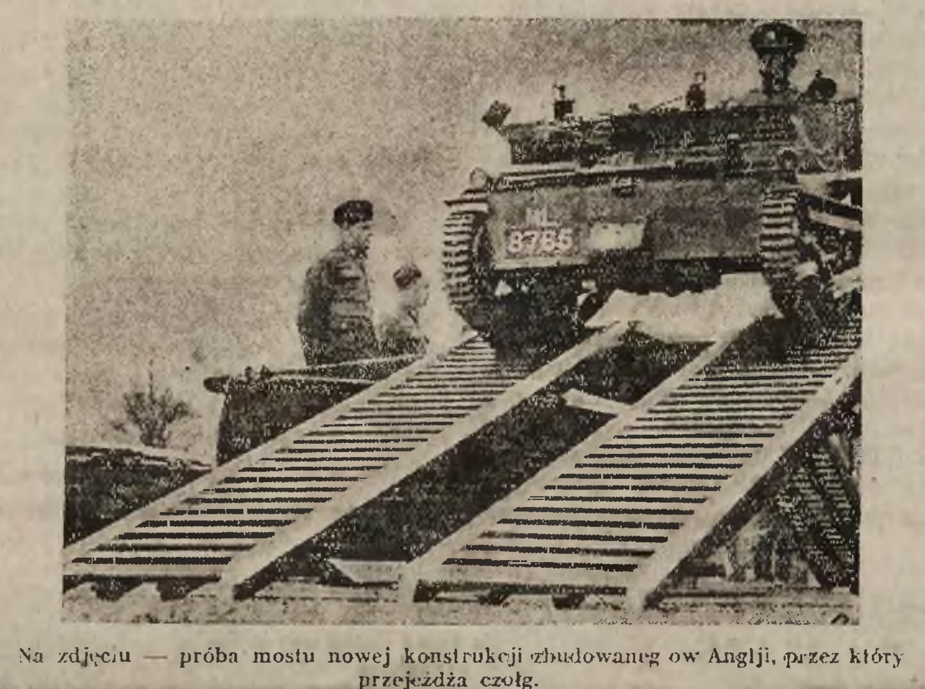
### POKŁON DUCHOM.

Dla miljonów Japończyków najważniejszą sprawą są religijne funkcje monarchy. W kraju, który szczyci się najnowocześniejszemi zdobyczami kulturalnemi i najnowocześniejszą techniką, cały prawie naród przypisuje największe znaczenie tym chwilom, gdy „stojąc między żywymi i umarłymi, mikado składa w imieniu narodu pokłon duchom tych, którzy odeszli“.

Niezachwiana wiara w boskie pochodzenie mikada, cześć i miłość dla niego są ątym uczuciowym czynnikiem, który tworzy jeden z filarów potęgi mocarstwowej Japonji. M. M

W Poniedziałek, 29 b. m., spowodu święta narodowego Japonji poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonji w Warszawie p. Ito przyjmować będzie życzenia w salonach poselstwa w godz. od 12 do 13. Wieczorem o godz. 20 Polskie Radjo nada z okazji święta narodowego Japonji specjalną audycję, na którą oprócz części muzycznej złożą się przemówienia posła min. Ito i prezesa Towarzystwa Polsko-Japońskiego sen. Targowskiego.

## Nowy typ mostów



Na zdjęciu — próba mostu nowej konstrukcji zbudowaneg ow Anglji, przez który przejeżdża czołg.

## Premje P. K O.

Dnia 25 kwietnia 1935 roku odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 25-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II-ej.

Po zł. 1000.— otrzymają właściciele nastepujących książeczek:

50.467 50.525 50.677 51.442 51.924 52.816 52.918
53.317 55.164 55.624 55.690 56.122 56.476 56.601
56.750 58.028 58.545 59.194 59.610 59.831 60.052
61.670 61.752 61.819 62.069 62.213 62.327 62.890
63.450 63.483 64.987 64.989 65.134 65 370 65.502
65.535 66.940 67.060 67.280 67.615 67.647 68 005
68.397 70.483 71.496 71.527 71.625 71.805 71.872
72.165 73.602 73.723 74.046 74.352 74.529 74.765
74.814 76.100 76.468 76.658 79.484 79.610 81.869
83.420 83.468 84.445 85.430 85.748 85.792 87.791
88.357 89.239 89.491 89.915 89.919 90.548 91.343
92.789 92.875 93.512 93.621 93.995 94.583 95.444
95.713 96.188 96.368 96.551 97.172 98.472 101.052
101.466 103.586 104.076 104.169 104.669 104.710
106177 106.255 106.791 107.009 107.204 107 472
107.882 107.897 109.725 110.531 110 919 111.328
112.066 113.345 113.532 114.365 115.595 116.131
117.730 118.168 118.711 118.989 104.179.

Wylosowane dawniej, a niepodjęte książeczki premjowane Serji II-ej — Nr. 54.229, 84.461, 114.080.

## Obiecująca przedmowa

Znakomity pisarz francuski i humorysta, Tristan Bernard, otrzymał od początkującego grafomana spory rękopis powieści, liczący około 400 stronic zapisanych gęstem, drobnem pismem. Do rękopisu dołączony był list, w którym autor prosi gorąco Bernard'a o zaszczycenie powieści krótkim, choćby parowierszowym wstępem, któryby posłużył nowemu autorowi jako bilet wizytowy dla czytelników in spe, no i... wydawców.

Stropiony Bernard poczyna odcyfrowywać pracowicie i sumiennie pierwszą stronicę powieści. Na szczęście dla siebie już po przeczytaniu pierwszej stronicy może sobie wyrobić zdanie o wartości dzieła.

Odłożywszy tedy manuskrypt na stronę, wziął Tristan Bernard pióro do ręki i wystylizował następującą przedmowę:

„Iks (nazwisko autora) wykazuje zalety umysłu śmiałego lecz zrównoważonego, jest to charakter zuchwały lecz nieśmiały, zresztą cechuje go szczerość, lojalność, dobroć“.

Podpis zaś znakomitego pisarza brzmiał: „Bernard, dyplomowany grafolog“.



**UŚMIECHY I UŚMIESZKI.**

## Anegdoty o malarzu Liebermannie

Jedno z pism wiedeńskich zamieszcza szereg zabawnych anegdot o słynnym malarzu Liebermannie, z których kilka warto powtórzyć:

Liebermann malował portret pewnego pana, który podczas posiedzeń ciągle czynił uwagi malarzowi, krytykując obraz. Wreszcie Liebermann miał tego dość:

„Siedź pan nareszcie cicho — powiedział — bo inaczej namaluję pana tak, jak pan wygląda!“

— — — — — — —

W towarzystwie oczekiwano z zaciekawieniem przybycia pewnej młodej, pięknej i wyjątkowo inteligentnej kobiety. Gdy przyszła, zapytano Liebermanna jak się mu podoba.

— Bardzo — powiedział Liebermann — jest młoda i naprawdę piękna. Gdyby jeszcze była głupia, nazwałbym ją ideałem.

— — — — — — —

Z okazji odwiedzin w atelier Liebermanna zapytał go jeden z mecenasów sztuki dlaczego tak niewiele maluje w ostatnich czasach. „Przecież obrazy pańskie mają ogromne powodzenie i mogłyby uzyskać doskonałą cenę“.

— Drogi przyjacielu — odparł z uśmiechem L. — nie jestem przecież ożeniony ze sztuką. Utrzymuję z nią tylko stosunek.

— — — — — — —

Jedna z wielbicielek Liebermanna odwiedziła malarza w jego atelier. Malarz był w tym dniu w świetnym humorze i w niesłychanie interesujący i dowcipny sposób wiódł z nią djalog o sztuce. Żegnając się dama rzekła uszczęśliwiona: „Panie profesorze, to była najpiękniejsza godzina w mojem życiu“.

„No, no... — rzekł z uśmiechem L. — nie chciałbym w to uwierzyć, łaskawa pani...“.

— — — — — — —

W latach dziewięćdziesiątych istniała w Berlinie partja polityków sztuki, która pragnęła wysunąć na czoło ruchu artystycznego malarza Lessera Ury'ego, kosztem Liebermanna. Dawano do zrozumienia, że Ury współpracował z L. i że wykończył niejeden jego obraz, który dzięki temu zyskiwał na ostatecznej piękności.

Gdy plotki te doszły do Liebermanna, rzekł:

„Jeśli Ury twierdzi, że wykańczał moje obrazy, nie mam nic przeciw temu. Niech sobie gada. Gdyby jednak miał powiedzieć, że ja wykańczałem jego rzeczy, wówczas zaskarżę go do sądu“. Przeł. **Wel.**

*Rozwój motoryzacji uzależniony jest w dużym stopniu od stanu dróg w kraju. Dobre drogi natomiast czerpią dochody z ruchu samochodowego.*

*Pożyczka Inwestycyjna przez znaczną pporawę stanu dróg rozwinie motoryzację i stworzy nowe źródła dochodu dla dalszej rozbudowy polskiej sieci drogowej.*

*Motoryzacja to postęp, to konieczność przy obecnym wyścigu pracy narodów. Kupując Pożyczkę Inwestycyjną ulepszamy drogi, wzmagamy komunikację samochodową, potaniamy transport, podnosimy potęgę bogactwa kraju.*

*KOMITET LIGI DROGOWEJ PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ*

tolicki z ducha pedagog, słynny Foerster mówi: — „Wychowywać, to znaczy stwarzać sobie zastępców“. Tego nie robi się gwałtem. Oślepiony przy akcji ratunkowej podczas pożaru, ksiądz przejrzał wewnętrznie. Odchodzi z gromadką wyznawców, by wychowywać — własnym przykładem.

Nie wyrażałem tu prawie sądów własnych. Streszczałem sztukę, tak jak ją można było zrozumieć w teatrze. A zrozumieć było nie łatwo i to nietylko dlatego, że sprawy, idee i symbole, któremi myśli (a raczej myślał — wszak to sztuka przedwojenna) nie są idejami i symbolami naszej epoki, że conajmniej nazwy i pojęcia, jeśli nie treść ich — są nam już obce. Łatwo było o nieporozumienia także z innego powodu.

Powiedzieć, że Górski nie umie napisać dramatu, to może za dużo. Ale z całą pewnością można orzec, że „O zmartwychwstanie“ źle napisał, *nie do teatru*. Można bowiem różną treść wkładać w pojęcie teatru, ale nie zapominajmy **differentia specifica.** Można robić różne dobudówki, zazębiać sztuki, mieszać gatunki, ale istotą teatru jest **działanie ludzi.** Tylko ego nie można ani opisać bez reszty, ani wyrzeźbić, ani wygrać na fortepjanie. Akcja. — Cały konflikt dramatyczny księdza Władysława poznajemy już z pierwszych słów w pierwszym akcie, od postaci akcesoryjnych. Potem jest już tylko gadanie — **ilustracja** przez 3 akty. „Panta rei, ale nic się nie dzieje“... Można powiedzieć: — rozwija się dramat w duszy. Tak, ale to monolog, liryka, nie teatr. A na marginesie — obrazki rodzajowe i nowy dramat niemniej ciekawy, ale kompozycyjnie niezałatwiony — piąte koło u wozu. Nieustanna huśtawka między poetycką abstrakcją, owem tłem niebiskiem i wyspą, a naturalizmem, murkiem z tynku i cegły... Niewielu tylko w teatrze zdołało wyjść z takich założeń obronną ręką. Na jednej tylko wyspie poetyckiej przyjazd zgiełkliwych ludzi nie popsuł szyków: — była to wyspa Prospera.

To też gdy z wyobraźnią rozleniwioną murkiem, wójtem, prałatem i marszałkiem, patrzymy potem na wizję, nic dziwnego, że trudno nam w nią uwierzyć; dokładnie też obserwujemy, jak się biesy plączą w swych chałatach biegając po scenie. A już najgorzej w akcie 4-ym. Mając głowę nabitą realjami aktów poprzednich, nie łatwo uwierzyć teraz w czarodziejską pałeczkę. Tempo zaczyna być niewiarygodne, sprawa niejasna i powikłana. Inaczej toby musiało się **przemieścić,** aby widownia uległa i zrozumiała. Tak, jak jest, wolę czytać sztukę, niż ją widzieć na scenie, wolę kłócić się z ciekawemi artykułami Górskiego w „Marchołcie“, niż pisać recenzje z „O zmartwychwstanie“.

Teatr zrobił wiele. Wydobył rzeczy sceniczne efektowne (choćby owo zatrzaśnięcie drzwi kościoła na odpowiedź księdzu, albo pierwszorzędna scena ukazania się księdza w akcie 4 ym!). Gdzie mógł, dał abstrakcję poetycką, nie uronił nic z realjów. Nie mógł oczywiście uporać się ani z wizją, ani z biesami, bo teatr dzisiejszy wogóle tego zrobić nie potrafi. Ileż naspieraliśmy się o te sprawy na marginesie Schillerowskiej inscenizacji „Dziadów“, albo ostatnio — „Hamleta“! Te motywy, oraz chóry, to nie są rzeczy z repertuaru naszej epoki; nie dla naszych oczu, uszu i mózgów. Inscenizatorzy włożyli w widowisko inteligencję i pietyzm, ale rozdźwięk sceniczny sprzecznych motywów mógłby usunąć chyba, jakiś zamach dyktatorski...

Bardzo pięknie i przekonywująco wypadł w trudnej (dłużyzny, język!) roli księdza Władysława młody aktor p. **Stefan Śródka**. Swobodny w grze, szczęśliwie niestylizowany pod znane zmory sceniczne, był **Dejunowicz** jako Dziad obłąkany. Folklor najlepiej robił **Skolimowski,** zarówno przyjemną dykcją, jak i naturalnością gry. Grupa radnych ze **Szpakiewiczem,** wojtem na czele miała już kłopoty — być chłopami, czy też uosabiać „siły“? **Wołłejko** jako Marszałek dyskretny i bez zarzutu. Wogóle gdyby nie to rozszczepienie między realnością, a stylizacją poetycką, które kazało manewrować między chórami z „Dziadów“, a historją kryminalną (chciałoby się powiedzieć z „Niespodzianki“, gdyby nie daty!...) — toby wszystko wypadło jaknajlepiej. Główną zaś ofiarą tego rozszczepienia — obok zrozumiałości sztuki — padła p. **Szpakiewiczowa**, jako Matka. **Józef Maśliński.**

—::—

# Wakacje powinniśmy spędzać na wsi

Spokój i swoboda — przy jaknajidealniejszych możliwościach wykorzystania walorów przyrody — oto główne atuty spędzenia czasu urlopowego na wsi.

Ale za wyjazdem w czasie wakacyj na wieś przemawia nietylko niczem nie zamącony spokój, bezgraniczna swoboda i szeroki nietamowany dostęp do słońca, powietrza, wody, lasów i pól — przemawiają również względy natury ekonomicznej.

Pierwszy wzgląd dotyczy kieszeni wyjeżdżającego. Faktem bowiem jest, że gdybyśmy nawet w luksusowy sposób urządzili sobie pobyt na wsi — suma wszystkich wydatków (łącznie z podróżą) będzie zawsze o wiele niższa od sumy wydatków jakich wymagałby od nas skromny nawet pobyt w średniem uzdrowisku.

Jest to całkowicie zrozumiałe. Z jednej strony przecież odpadają wszelkie koszta — nazwijmy je urzędowe (jak np. taksa kuracyjna), z drugiej znowu brak tych wszystkich okazyj „nad programowych", które mimo pierwotnego postanowienia oszczędzania, zaciskania portfelu i t. p. — zawsze jednak zmuszą człowieka z tych czy innych racyj — do wydania pieniędzy ponad zgóry określony budżet. Mamy tu na myśli atrakcje, jak dancingi, konkursy tańca, konkursy kostjumów plażowych i t. d. W rezultacie powrót do domu nierzadko następuje w atmosferze zgoła zbędnych irytacyj. A jakże często i sam cel, dla którego tak ochoczo opuszczaliśmy duszne mury miasta, gwałtowna chęć wypoczynku i podratowania zdrowia — staje się dzięki tym właśnie „przyjemnym" właściwościom uzdrowisk zupełnie nieosiągniętym, przeciwnie: po pobycie w uzdrowisku nierzadko wraca się bardziej zmęczonym i skołatanym nerwowo, niż w momencie wyjazdu.

Wieś z całą pewnością zaoszczędzi nam tych przykrości, a jeżeli już chodzi o rozrywki, to i tak ich nie brak, przyczem zaletą ich będzie właśnie to, że podejdą one do nas w formie mniej męczącej i mniej wyczerpującej. Książki, gazety i t. p. można, skoro komuś na nich, zwłaszcza na tych ostatnich tak bardzo zależy, wziąć ze sobą, bądź też bez większych trudów otrzymać na miejscu. Radjo również się znajdzie. Czegóż więc więcej potrzeba? Tańców? Można na wsi w każdą sobotę lub niedzielę wesoło potańczyć.

Równie ważny jest drugi wzgląd.

Wiadomo, że wieś cierpi dziś już nie biedę, ale poprostu nędzę. Polega ona głównie na braku gotówki u wieśniaków. Artykuły wiejskie posiadają dziś tak niską cenę, że nierzadko wieśniakowi mimo wielkiego głodu pieniądza, poprostu nie opłaci się wieźć ich do miasta, często bardzo odległego. Natomiast podaż tych artykułów jest zawsze na wsi wystarczająca. W chwili więc, kiedy odbiorca i konsument tych artykułów znajdą się bezpośrednio pod dachem wieśniaka, ten znajdzie na nie łatwy i pewny zbyt, unikając uciążliwych, a niezawsze opłacających się podróży do miasta i zarobi trochę grosza. A na wsi dziś każda pojedyncza złotówka — to radość i skarb.

Konsekwentnie wyłoni się tu jeszcze jedna kwestja, a mianowicie ta, że wieśniak, widząc zjeżdżających pod jego strzechę letników, domagających się jaj, masła, mleka, sera, owoców i t. p. a przytem zgóry płacących za to wszystko — będzie musiał jakość tych artykułów podnieść. Podyktuje mu to jego własny interes kupiecki, jego zdrowa świadomość, że towar, im go więcej sprzedać, tem musi być lepszy. Ewentualne obawy mieszczuchów, że w razie masowego najazdu letników na wieś ceny artykułów wiejskich mogą wygórowanie wzrosnąć, są płonne, gdyż, po pierwsze, wieśniak jest dziś przyzwyczajony do tak niskiego zarobku, że byle mu tylko zapewnić trwały zbyt, gotów jest sprzedawać nawet jeszcze taniej, a po drugie, gdyby ceny nawet wzrosły, utrzymają się one na poziomie zawsze łatwo dostępnym dla kieszeni każdego mieszkańca i pracownika miasta.

Tak więc spędzenie wakacyj na wsi przyniesie obu stronom korzyści: letnikowi da spokój, swobodę i możność stuprocent. rozkoszowania się słońcem, wodą i powietrzem, wieśniakowi zaś wciśnie do spracowanych rąk rzetelnie zasłużony pieniądz. My tanim kosztem otrzymamy pełnię wypoczynku, oni zaś zdobędą to, co jest dla nich marzeniem, t. zn. trochę grosza.

**J. K.**



# Wzdłuż i wszerz Polski

— **CHÓR BUŁGARSKI W WARSZAWIE.** Na dzień 21 maja rb. zapowiedziany jest przyjazd do Warszawy chóru bułgarskiego, złożonego z 60-ciu osób — członków Towarzystwa Muzycznego w Plowdiwie. Jest to jeden z najstarszych i najlepszych chórów Bułgarji. Chórowi towarzyszyć będą członkowie Polsko-Bułgarskiego Towarzystwa w Sofji. Chór wystąpi w Warszawie w dniach 21 i 23 maja, w Poznaniu w dn. 25 maja i w Krakowie w dn. 26 maja r. b.

— **MILJONOWE ZAMÓWIENIA NA POLSKI WYNALAZEK. Huta Zgoda w Katowicach otrzymała zamówienie od Ministerstwa Komunikacji na dostarczenie 3.000 sztuk aparatów systemu Pyram, służących do znacznego zaoszczędzenia paliwa w parowozach. Zamówienie opiewa na 14 milj. zł. Aparat jest nowoczesnym wyrazem techniki i wynalazkiem polskiego inżyniera.**

**FATA MORGANA.** Na wschodnich krańcach wybrzeża polskiego w środę rano widoczny był na morzu na wysokości Helu obraz unoszącego się nad powierzchnią wody miasta z licznemi gmachami, wieżami, drzewami a nawet okrętami i dźwigami portowemi. Przypuszczać należy, że było to odźwierciedlenie Gdyni wywołane na zasłonie mgły, unoszącej się nad Bałtykiem przez gorące działanie promieni słonecznych przy pogodnem niebie.

— **ZAGRYZIONA NA ŚMIERĆ PRZEZ PSY. W pobliżu majątku Jeżów pod Lublinem, będącym własnością Jerzego Nowakowskiego, na idącą do kościoła 76-letnią Barbarę Bieniek ze wsi Borów — rzuciło się 5 wielkich psów, stanowiących własność majątku. Psy zagryzły staruszkę na śmierć.**

# Wielka wycieczka do Kalwarji

Wczoraj o godz. 16 pociągiem specjalnym przybyła z Lidy wycieczka popularna zorganizowana staraniem Referatu Turystycznego Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w związku z zakończeniem Roku Jubileuszowego. W wycieczce tej udział bierze ponad 600 osób pochodzących z parafij: lidzkiej, lipniskiej i iwiejskiej.

Uczestnicy wycieczki pod kierownictwem ks. Dziekana Hipolita Bojarunica wprost z dworca udali się do Ostrej Bramy, gdzie wygłoszone zostało specjalne kazanie. Po nabożeństwie wycieczka udała się tego samego dnia do Kalwarji i po obejściu dróg krzyżowych w dniu dzisiejszym tym samym pociągiem powróci do Lidy.

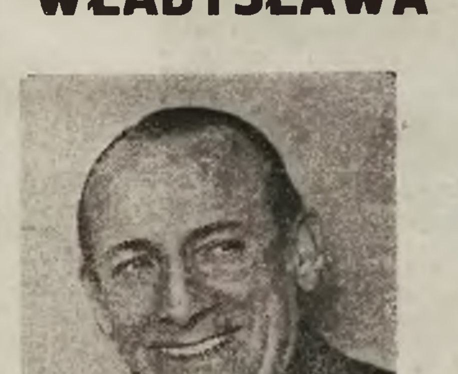









# Jubileusz 30-letniej pracy scenicznej WŁADYSŁAWA SZCZAWIŃSKIEGO



Teatr muzyczny „Lutnia" obchodzić będzie w dniu 2-go maja trzydziestolecie pracy scenicznej jednego z wybitnych swoich artystów, Władysława Szczawińskiego.

Urodzony we Lwowie, nauki szkolne odbywał jubilat w Krakowie, Chyrowie i Lwowie. Po raz pierwszy wystąpił w roku 1901 na scenie teatru Myszkowskiego w Kaliszu, w roku 1904 przeniósł do Warszawy gdzie pracował do 1914 w teatrze „Nowości".

Po powrocie po wojnie z Rosji, osiada ponownie w Warszawie, obejmując kolejno kierownictwo teatru: Nowego, Wodewilu i Nowości. Zajmował w czasie długoletniej pracy scenicznej pierwszorzędne stanowisko w dziale operetkowym. Wł. Szczawiński występował w 119 rolach w całym szeregu operetek: „Wróg kobiet", „Wesoły małżonek", „Don Cezar", „Orłow", „Madame Pompadour", „Zemsta nietoperza", „Dzwony Kornewilskie", „Nitouche", „Córka pani Angot" i w. in.

Wilno zna dobrze Szczawińskiego, który pracuje na scenie naszej operetki od chwili jej zorganizownaia w teatrze „Lutnia" i darzy Go niezmiennem uznaniem i sympatją. Jubilat umiał zjednać naszą publiczność swoim szczerym humorem, ożywioną grą i rutyną śpiewaczą wnosząc na scenę swobodną ruchliwość oraz zacięcie charakterystyczne. To też liczne role artysty mają pod tym względem bardzo rozległą skalę.

Niech więc uroczystość jubileuszowa będzie serdeczną manifestacją i nagrodą za długoletnią owocną pracę tego popularnego o niespożytych siłach artysty.

**A. W.**

# Statut Związku Rewizyjnego Samorządu Terytorjalnego

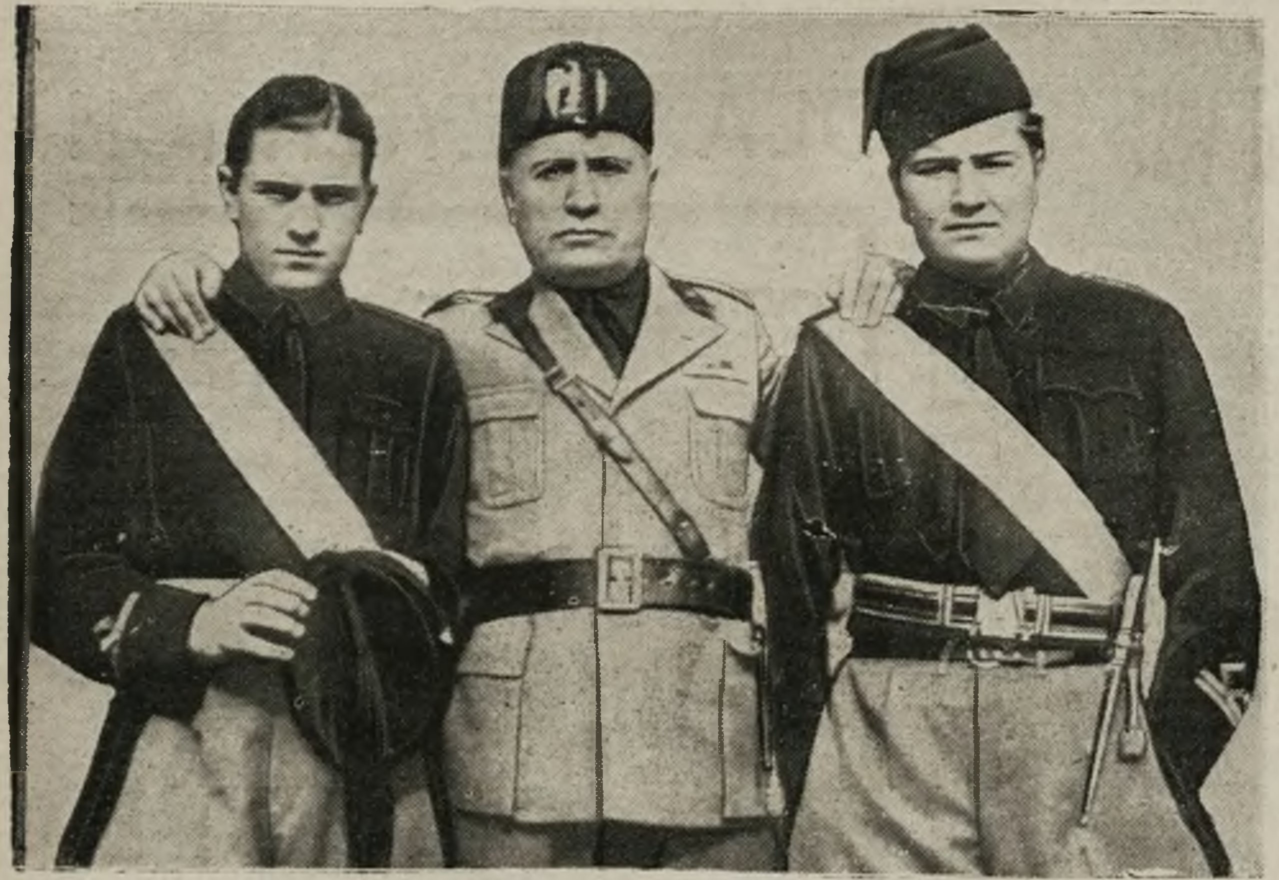
W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych opracowane w porozumieniu z ministrami skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rolnictwa i reform rolnych oraz opieki społecznej nadające statut związkowi rewizyjnemu samorządu terytorjalnego. Według postanowień statutu, związek rewizyjny działa na całym obszarze Rzeczypospolitej za wyjątkiem woj. śląskiego, przyczem siedzibą związku jest Warszawa.

W miarę potrzeby związek będzie powoływał delegatury dla poszczególnych województw.

Zadaniem związku jest wykonywanie kontroli nad finansową i gospodarczą działalnością związków samorządowych i międzykomunalnych, oraz zakładów i przedsiębiorstw nie wyłączając działalności w zakresie prac administracji rządowej.

Z pod kontroli związku rewizyjnego samorządu terytorjalnego mają być wyłączone tylko komunalne kasy oszczędności. Poza kontrolą związek rewizyjny prowadzić będzie akcję instrukcyjną i doradczą zarówno za pośrednictwem ekspertów i specjalnych organów doradczych, jak i wydawnictw

# CHWILA BIEŻĄCA
## W ILUSTRACJI



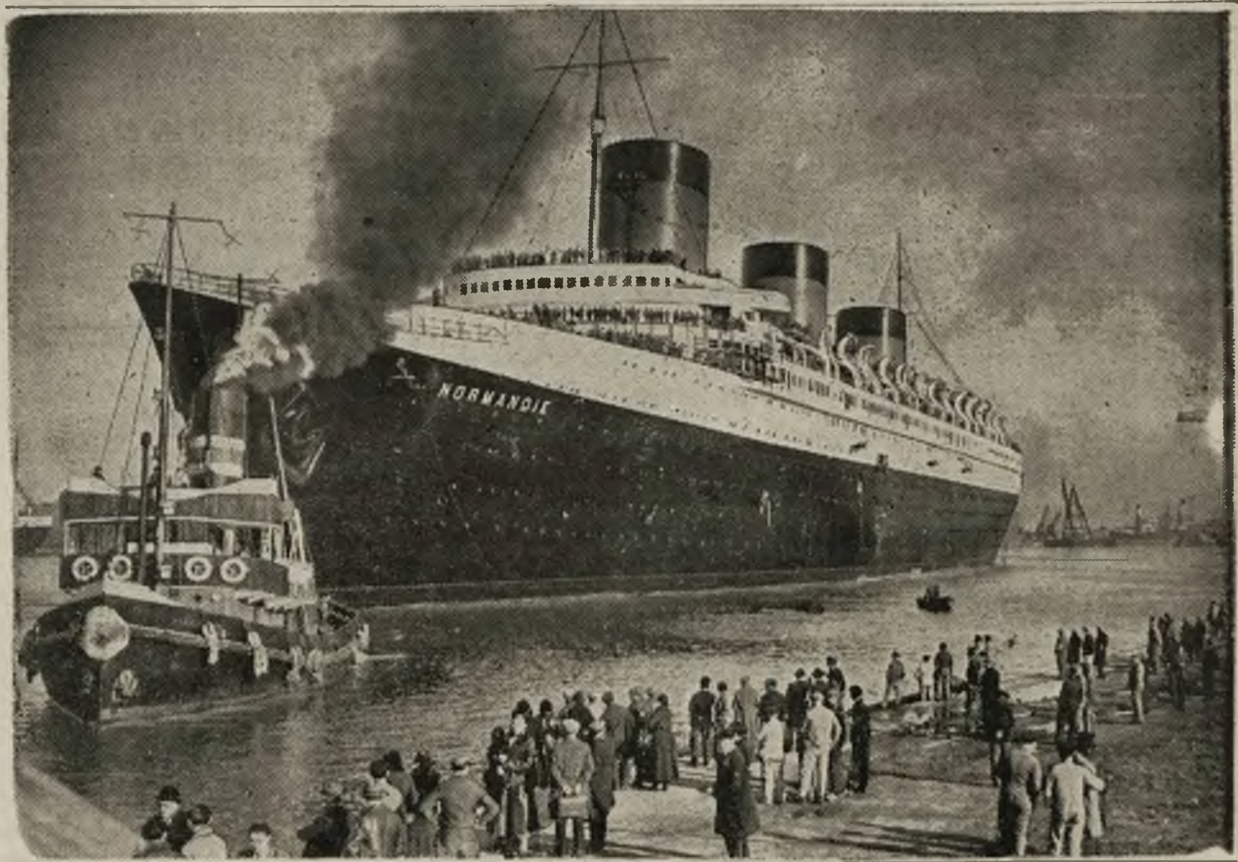
Mussolini ze swoimi synami.



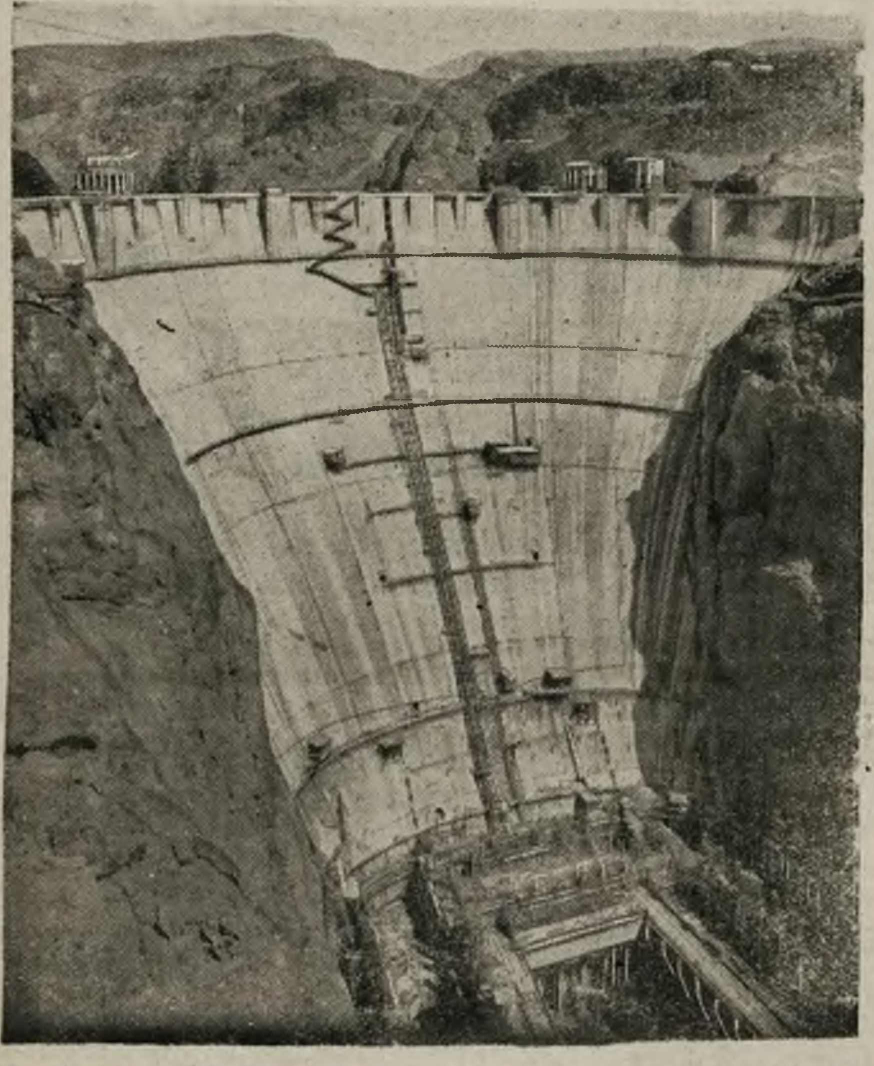
**[illegible]** Podczas pobytu we Włoszech Flandin i Laval korzystając ze sposobności odbyli wycieckę na jedną z wysepek na Lago Maggiore, zwaną wyspą Rybacką. Ludność wysepki serdecznie podejmowała gości. Ilustracja pokazuje Flandina z najmniejszym mieszkańcem wysepki na ręku.



Minister skarbu Anglji **Neville Chamberlain** przy pracy.




**Przed pierwszą podróżą.** Największy transatlantyk świata, francuska „Normandie", jest już zakończony i może odbyć swą pierwszą podróż do Ameryki. Wyjazd nastąpi z Hawru 29 maja, podróż potrwa cztery dni. „Normandie" może zabrać 2.170 pasażerów, załoga jej składa się z 1.320 osób.



**Przed wykończeniem największej tamy świata.** Budowa olbrzymiej tamy — Boulderdaum — w Ameryce wschodniej dobiega końca. Tama jest największą tego rodzaju budowlą, jaką kiedykolwiek świat oglądał. Wznoszenie tamy ma na celu uregulowanie wylewów rzeki Colorado i będzie miało niesłychanie doniosłe znaczenie dla wschodniej części Stanów Zjednoczonych. Koszta budowy tamy wyniosą 300 miljonów dolarów. Dla porównania warto przypomnieć, że kanał Suezki kosztował 80 miljonów, kanał Panamski — około 280 miljonów dolarów.



**Ciemna strona skoku z tyczką.** Przykre strony skoku z tyczką występują nie wtedy, gdy odbiwszy się od ziemi, skoczek wznosi się do góry, lecz wówczas, gdy opada na ziemię. Złośliwy los może spłatać figla, tyczka może się złamać, a wówczas skoczek nawet w taki sposób, jak to widać na ilustracji, może wylądować na placu ćwiczeń lub popisów.



**Stara Bruksela na wystawie brukselskiej.** Jedną z największych atrakcyj wystawy brukselskiej jest zrekonstruowana i odrestaurowana stara Bruksela, której widok przedstawia powyższe zdjęcie.



**Sheila Macdonald,** najmłodsza córka angielskiego męża stanu, wyjechała do Los Angelles, gdzie studjuje sądownictwo nad młodocianymi i związane z tem prace. Na ilustracji — Shelie Macdonald opuszcza gmach sądu w towarzystwie sędziego-kobiety.



**Przygotowania do uroczystości jubileuszowych w Londynie.** W związku z jubileuszem angielskiej pary królewskiej niektóre ulice handlowej dzielnicy Londynu już teraz przybrały odświętny wygląd, przyozdobione chorągiewkami i innemi dekoracjami



**Przeszłość i teraźniejszość spotkały się.** Charlie Miller, jedyny z żyjących dziś dawniejszych pocztyljonów konnych na dzikiem wschodzie wręcza swemu nowoczesnemu następcy — lotnikowi pocztowemu — pierwszy egzemplarz swej autobiografji w celu odwiezienia go gubernatorowi Kalifornji.



**Łódź ze śmigłem.** Najnowszym wynalazkiem z dziedziny zastosowania śmigieł jest łódź, skonstruowana w ten sposób, że śmigło umieszczone jest na wysokim maszcie. Zwiększa to szybkość łodzi do 7 węzłów na godzinę.



Tanki włoskie w czasie ćwiczeń polowych.



**Hodowla kalarepy.** Kalarepa jest rośliną warzywną, odgrywającą ważną rolę w przemyśle konserwowym, gdzie znajduje wielkie zastosowanie. Ilustracja przedstawie kobiety przy wyrywaniu sadzonek kalarepy, które następnie będą dohodowywane w specjalnych oranżerjach.

## Obchód rocznicy wyzwolenia Wilna

Wczoraj z inicjatywy koła wileńskiego Związku P. O. W. odbył się w lokalu Związku Literatów obchód 16-ej rocznicy wyzwolenia Wilna. Na uroczystość koleżeńską peowiaków przybyli licznie członkowie związku oraz sympatycy. Mała sala literatów z trudem pomieściła wszystkich gości.

Obchód zagaił płk. **Dobaczewski** przemówieniem, w którem w sposób bardzo interesujący, bo oparty na osobistych wspomnieniach, skreślił rozwój koncepcji wyzwolenia Wilna, koncepcji, którą powziął Marszałek na długo przed możliwością jej realizacji.

Drugim mówcą był p. wiceprezydent miasta **Nagurski**, który w syntetycznem skrócie omówił dorobek szesnastolecia Polski oraz wskazał na ogólnopolskie zagadnienia wewnętrzne i zagraniczne, które czekają na rozwiązanie. Na zakończenie przemawiał mjr. **Kozłowski**, podkreślając zadania młodego pokolenia.

Po części oficjalnej wzniesiono przy stołach biesiadnych szereg toastów. Pani **Plejewska Monkiewiczowa** zaś odśpiewała kilka pieśni. **(w)**

## Konwersja długów krótkoterminowych w Kasach Stefczyka

Kasy Stefczyka, zrzeszone w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, zawarły do 1 grudnia r. ub. 2.029 układów konwersyjnych z dłużnikami za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych na ogólną sumę 1.962.988 zł.

Na podstawie nowoobowiązujących przepisów konwersyjnych **przedłużono rolnikom czas konwersji z 7 do 14 lat, a oprocentowanie obniżono z 6.25% do 4.5%.**



# Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej w świetle nowej konstytucji

Kilka dzienników stołecznych i prowincjonalnych przyniosło wiadomości o zamierzonem jakoby na najbliższy okres czasu wydaniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pewnych dekretów z mocą ustawy. Wobec tego, iż ustawa z dnia 25-go marca r. b. o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej wygasła z dniem wejścia w życie nowej Ustawy Konstytucyjnej — podstawę prawną do wydania dekretów czerpać miał Prezydent Rzeczypospolitej, wedle tych wiadomości, z samych przepisów nowej Konstytucji.

Znawcy prawa konstytucyjnego wyjaśniają ajencji „Iskra", że rozumowanie to jest błędne i nie znajduje uzasadnienia w przepisach Konstytucji z dnia 23 kwietnia 1935 r.

Konstytucja w art. 55 p. 2 daje Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w czasie, **gdy Sejm jest rozwiązany**, a więc zupełnie wyraźnie postanawia, że Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z prawa wydawania dekreów w okresie pomiędzy rozwiązaniem jednego Sejmu i ukonstytuowaniem się następnego. Wobec tego, iż obecnie Sejm rozwiązany nie jest — uprawnienie to nie jest oczywiście aktualne.

Konstytucja postanawia wprawdzie w tymże art. 55 p. 1 iż ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie przez nią oznaczonym, ale ustawa taka dotąd uchwalona nie została.

W dziedzinie ustawodawstwa dekretowego Prezydenta Rzeczypospolitej obowiązuje więc obecnie tylko artykuł 56 Konstytucji, dający Prezydentowi Rzeczypospolitej prawo wydawania w każdym czasie jedynie dekretów, dotyczących organizacji rządu, zwierzchnictwa sił zbrojnych, oraz organizacji administracji rządowej.

O ile nam wiadomo, dekrety z tych dziedzin nie są obecnie przygotowywane.

## *Oświadczenie Zw. Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie*

*Związek Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie, potępiając umieszczoną w piśmie kowieńskiem „Kuntaplis" karykaturę, która godzi w honor Narodu Polskiego i najświętsze uczucia każdego Polaka, niezależnie od miejsca jego zamieszczenia, — śle wyrazy uznania i sympatji pp. Dowgirdowi i Paszkiewiczowi, którzy reagując w ostry sposób na wspomnianą karykaturę, narażali się świadomie na represje władz litewskich.*





## Organizacyjne zebranie pracowniczego komitetu propagandy pożyczki inwestycyjnej

Z inicjatywy rady grodzkiej BBWR. zostało zwołane na sobotę zebranie organizacyjnego pracowniczego komitetu propagandy pożyczki inwestycyjnej. Przewodniczył zebraniu w imieniu rady członek zarządu rady grodzkiej redaktor Kazimierz Okulicz.

Na zebraniu powołano komitet, którego skład podany będzie w najbliższym czasie.

Pracowniczy komitet propagandy pożyczki inwestycyjnej dał wyraz nadziei, że **ogół wilnian pośpieszy z pomocą w realizowaniu hasła generalnego komisarza pożyczki inwestycyjnej „ŚWIAT PRACY — BEZROBOTNYM"**, a ze swej strony komitet dołoży wszelkich starań, by **nikt z obywateli zamieszkałych na terenie Wilna, nie uchylił się od spełnienia tego doniosłego obowiązku obywatelskiego.**



## Tryumf polskiego śpiewaka



W Hamburskiej operze państwowej debiutował brat Jana Kiepury, Władysław, występujący pod pseudonimem Władysława Ladisa. Tenor polski debiutował w „Tosce" Cavardossiego odnosząc wielki sukces.

## P. Stanisławska laureatką konkursu im. Elizy Orzeszkowej

Jury konkursu im. Elizy Orzeszkowej w Grodnie przyznało, po dłuższej dyskusji, nagrodę w sumie 300 zł. p. Wandzie Stanisławskiej z Wilna za sztukę **„Matka"**. Sztuka ta odegrana będzie w teatrze miejskim w dniu 25-ej rocznicy śmierci Orzeszkowej.

Pierwsze wyróżnienie uzyskała p. Jadwiga Ostaniewiczówna mag. filoz. z Brześcia nad Bugiem za sztukę „Nad Niemnem". Drugie wyróżnienie uzyskał p. Edmund Słuszkiewicz z Sanoka za sztukę „Cham".



## RADJO

### WILNO

NIEDZIELA, dnia 28 kwietnia 1935 r.

9.00: Czas i pieśń. 9.06: Gimnastyka. 9.20 Muzyka. 9.45: Transm. z Wielkiego Odpustu Św. Wojciecha w Gnieźnie. 11.57: Czas i hejnał. 12.05: Święto Lasu — odczyt wygł. inż. Wacław Daukiewicz. 12.15: Poranek muzyczny z filh. warsz. 14.00: Godzina życzeń (płyty). 15.00: Audycja dla wszystkich. 15.45: Sentyment i siekiera w lesie. 16.00: Koncert solistów 16.40: Na ozimku — nowela. 17.00: Audycja w wykonaniu Kapeli Związku Młodzieży Ludowej. 17.30: Z okazji Święta Lasu audycja dla dzieci. 17.50: Urzędnicy i interesanci z cyklu „Kultura życia codziennego". 18.00: Reportaż muzyczny. 18.45: Życie młodzieży — Kątem i na kawalerce. 19.00: Program na poniedziałek. 19.08: Audycja dla dzieci. 19.30: Muzyka lekka 19.45: Podróżujmy. 20.00: Chód Juranda na płytach. 20.15: Dziennik wieczorny. 20.25: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 20.30: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Co czytać? 21.45: Wiadomości sportowe. 22.15: Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. 23.05: Wieczór taneczny.

PONIEDZIAŁEK, dnia 29 kwietnia 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki 6.36: Gimnastyka. .50: Muzyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Wskazówki praktyczne. 8.00: Audycja dla szkół. 10.00: Transm. nabożeństwa z cerkwi. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05. Muzyka operowa. 12.45: Jak samej skrajać sukienkę. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Koncert solistów 13.55: O eksporci epolskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Lekkie melodje i piosenki. 16.05: Pieśni szkolne — audycja organizowana przez Kuratorjum Szkolne Wileńskie dla nauczycieli szkół powszechnych. 16.30: Lekcja języka niemieckiego. 16.45: Utwory Prokofjewa. 17.00: Audycja dla dzieci młodszych. 17.15: Wędrówka mikrofonu po Targach Poznańskich. 17.45: Rezerwa ogólnopolska. 18.25: Chwilka społeczna. 18.30: Skrzynka ogólna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Muzyka lekka na różnych instrumentach. 19.07: Program na wtorek. 19.15: Z litewskich spraw. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Pieśni w wyk. Zofji Temnickiej. 19.50: Przegląd filmowy. 20.00: Audycja z okazji święta narodowego japońskiego. 20.20: Muzyka lekka. 20.30: Czy znasz swoich prelegentów? — konkurs z nagrodami. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. Orkiestry tan. salonowej. 23.05 Kom. met.



## Życie w sporze o ziemię

**Orczykiem w głowę uderzył w dniu 26 b. m. Józef Łukszo m-c wsi Biała Woda gm. Rukojnie (pow. święciański) podczas sprzeczki o ziemię brata swego Ryszarda, zabijając go na miejscu.**

*

**Na trakcie Twerecz—Mielegiany (pow. święciański) w dniu 26 b. m. zastrzelił Antoni Jasiboga m-c wsi Tryburcze gm. daugieliskiej z zasadzki Agnieszkę Romańczukową lat 55 mieszkankę wsi Bukliszki gm. twereckiej. Przyczyna zabójstwa — zemsta za podział ziemi. Jasibogę zatrzymano.**

# O minimalny program inwestycyjny

Pożyczka Inwestycyjna została rozpisana. Plan robót inwestycyjnych został już nakreślony, w najbliższym czasie Rząd przystąpi do udzielenia kredytów dla różnych terenów.

Nie chcemy zgóry przesądzać sprawy wysokości kredytów dla Wileńszczyzny. Musimy jednak już teraz zdawać sobie sprawę z tego, że zasadniczo fundusze przekazane obecnie na cele inwestycyjne pokryją tylko nieznaczną część potrzeb inwestycyjnych kraju, dlatego też kredyty będą przydzielane w zależności od konieczności gospodarczej tych inwestycyj na danym terenie.

Dla przekonania odnośnych czynników rządowych o potrzebach inwestycyjnych Wileńszczyzny nie wystarcza operować argumentami uczuciowemi, przemawiającemi więcej do serca niż do rozumu. Fakt, że na Wileńszczyźnie jest źle, że wieś tutejsza żyje w nędzy i że zasilenie terenu kapitałami inwestycyjnemi spowoduje ożywienie gospodarcze w okresie wykonywania robót nie jest ostatecznym argumentem, przemawiającym za faworyzowaniem Wileńszczyzny przy podziale kredytów. Kredyty inwestycyjne **nie mają bowiem na celu czasowego ożywienia danego terenu przez zwiększenie zatrudnienia** — ich zadanie polega na wykonaniu takich robót, **które w efekcie się przyczynią do podniesienia stanu gospodarczego kraju i zapewnią ludności istnienie lepszych warunków rozwoju gospodarczego**.

Dlatego też o ile chcemy otrzymać odpowiednie sumy kredytów, musimy wskazać na rolę i znaczenie gospodarcze planowanych robót, nietylko w okresie ich wykonywania ale i na to, **jak one wpłyną na rozwój naszych ziem w przyszłości.**

Na plan pierwszy wysuwa się sprawa **meljoracyj rolnych, budowy dróg tak bitych, jak i żelaznych.**

Jedną z najważniejszych przyczyn, składających się na to, że poziom ekonomiczny Wileńszczyzny jest bardzo niski oraz, że dotkliwiej odczuwa ona wszelkie kryzysy — jest **anormalna struktura gospodarcza ludności wiejskiej.**

Według urzędowych danych Wileńszczyzna posiada do 600 tysięcy ha bagien i gruntów podmokłych. Poza tym ogromnym obszarem nieużyków istnieje tu **do 50% gospodarstw karłowatych — poniżej 5-ciu ha.** Przy obecnym przyroście naturalnym naszej ludności wiejskiej i minimalnym odpływie do miast wytwarza się na wsi liczba bezrobotnych, nieznajdująca zatrudnienia przy swoich warsztatach rolnych.

Dla uzupełnienia tych karłowatych gospodarstw rolnych potrzeba do 150 tys. ha. obszar ten możnaby było łatwo otrzymać drogą **przeprowadzenia odpowiednich meljoracyj na pewnej części tych 500 tys. ha nieużytków.**

Według obliczeń wojew. wydziału rolnego koszta przeprowadzenia tych meljoracyj podstawowych powinny wynosić do 150 mil. zł. Gdyby te prace zostały rozłożone na 30 lat potrzebneby były kredyty na ten cel w kwocie do 5 miljonów rocznie.

Wiemy, że obecnie otrzymanie takiej sumy jest prawie niemożliwe. Musimy więc teraz **zrezygnować z całkowitego wykonania planu meljoracyjnego i ograniczyć się do robót koniecznych i niezbędnych.**

Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy opracował roczny plan robót inwestycyjnych na Wileńszczyźnie w którym przewiduje 1.300.000 zł. na podstawowe meljoracje. Suma ta jest nieduża. Wileńszczyzna jest bowiem perjodycznie nawiedzana przez klęskę nieurodzaju, spowodowaną niskim poziomem kultury rolnej oraz podmywaniem gruntów w okresie cięższych opadów. W zeszłym roku **rząd wydał 1.500.000 zł. na pomoc dla głodującej** ludności Wileńszczyzny. Suma ta wydana na cele nieproduktywne nie usuwa dalszego niebezpieczeństwa klęski głodowej. **Gdyby tę sumę obrócono na meljoracje podstawowe,** mielibyśmy objektywną pewność, że nieurodzaj się nie powtórzy.

Drugą sprawą obok meljoracyj jest **sprawa inwestycyj drogowych.** Brak dróg bitych stanowi jedną z najważniejszych przyczyn zacofania gospodarczego naszych terenów. Dla głównych produktów naszego rolnictwa i leśnictwa — koszta transportu mają decydujące znaczenie, gdyż są to przeważnie artykuły stosunkowo ciężkie.

Złe drogi obniżają ogromnie wartość naszej produkcji, według obliczeń przeprowadzonych przez inż. Borowskiego — **roczne straty ludności wskutek bezdroża — uwzględniając tylko przewozy płodów rolnych, drewna — wynoszą obecnie dla Wileńszczyzny zgórą 10.198 tys. zł.**

**Województwo wileńskie obejmujące 7% obszaru całej Polski posiada zaledwie 1,5% ogólnopolskiej długości dróg bitych.**

Gęstość sieci dróg bitych, nie licząc drobnych odcinków dróg gminnych, wynosi **w woj. wileńskiem 2,3 km. na 100 km.**

Wojewódzki Komitet Funduszu Pracy opracował plan budowy całego szeregu dróg bitych na tym terenie. Plan ten przewiduje połączenie wszystkich ośrodków ciążących ku Wilnu — drogami bitemi. Z Wilna — jako z centrum, rozchodziłyby się one we wszystkich kierunkach. Na rok **bieżący przewidywano w tym programie sumę 6.365 tys. zł.**

Pozatem program ten przewiduje 750 tys. zł. na akcję scaleniową, 500 ys. zł. na inwestycje dla m. Wilna — jak budowa chłodni, targowicy i t.p. 500 tys. zł. na meljoracje szczegółowe. **Ogólna** suma kredytów według tego planu robót dochodzi do 11 milj. zł.

Fundusz Pracy nie mógł przydzielić tak dużych sum dla Wilna, gdyż według przyjętego systemu rozdzielczego, kredyty są przydzielone w zależności od liczby bezrobotnych i dlatego Wilno otrzymało z Funduszu Pracy niewiele ponad 1.200.000 zł. w tem 831.600 na roboty drogowe, 150 tys. na meljoracje, 230 tys. na regulację brzegów Wilji.

Nie możemy wpłynąć na zmianę systemu podziału kontygentów kredytowych z Funduszu Pracy, gdyż obecnie przyjęty system jest zupełnie logicznie uzasadniony.

Akcja **osadnictwa bezrobotnych dla otrzymania większych kredytów jest krokiem bardzo niebezpiecznym,** gdyż obarczony nasz i tak ubogi teren nowym elementem gospodarczo - niesamowystarczalnym.

Przy podziale natomiast kredytów z funduszu inwestycyjnego będą brane pod uwagę zupełnie inne kryterja, — tu już kredyty będą przydzielane nie w zależności od liczby oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych — **ale w zależności od gospodarczych potrzeb danych inwestycyj.**

Dlatego właśnie teraz powinniśmy podjąć akcję, by ten minimalny program inwestycyjny dla Wileńszczyzny został uwzględniony.

Samorządy gospodarcze — a w pierwszym rzędzie Izba P. H. i Rolnicza powinny tę akcję podjąć i doprowadzić do skutku. Izby te mają obecnie możliwość przejścia teoretycznych rozważań do akcji konkretnej.

**Sosn.**






## Na powitanie

— Czy podpisałeś Premjową Pożyczkę Inwestycyjną?

Oto pytanie, które muszą stawiać wszyscy wszystkim, jak Polska długa i szeroka. **Pytanie** to w dniach subskrypcji musi być i powitaniem i pożegnaniem, musi być głosem sumienia społecznego, które czuwa nad naszem dobrem narodowem.

W pytaniu tem jest coś więcej, aniżeli poczucie obywatelskiego obowiązku. Jest nawet nuta jeszcze bardziej bliska, bardziej osobista Premjowa Pożyczka Inwestycyjna niewątpliwie zaważy **na naszych losach gospodarczych.** Jej powodzenie będzie zadatkiem lepszej przyszłości. Im więcej się złoży cegiełek na tę zmagazynowaną energję dla wielkiej ofensywy gospodarczej, dla wyprawy krzyżowej przeciw bezrobociu, tem mocniej, wyraźniej i lepiej odczuje to każdy obywatel na swoich losach.

Że Premjerowa Pożyczka Inwestycyjna nie jest ciężarem, że posiada wielce atrakcyjne dla **każdego obywatela momenty — tem lepiej. Ale** najważniejszą sprawą jest jej wartość społeczna, wyraz wspólnego wysiłku do przełamania nękających nas trudności gospodarczych.

Już wszyscy zdajemy sobie w Polsce sprawę, że wszystko możemy zawdzięczać tylko sobie samym, że każdy krok naprzód na niwie politycznej, społecznej, czy gospodarczej jest rezultatem zbiorowych czynów. Żadna konjunktura, żadna szczęśliwa passa nie uczyni cudów w **Polsce, ale niema cudu który nie byłby do osiągnięcia** zestrzeleniem woli w jeden akt twórczy.

Dlatego pytanie — czy podpisałeś Premjową Pożyczkę Inwestycyjną — to głos sumienia społecznego, to głos sumienia każdego obywatela, który domaga się i żąda lepszego jutra dla Polski i dla siebie.

**K. M.**

**Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki** 26

# PRZEGRANA

*Powieść współczesna*

Dojechali do Skolimowa. Barczyński z panią Alą siedzieli już przy stole na werandzie. Ucieszyli się widokiem przybyłych i całe towarzystwo wesoło zabrało się do kolacji.

W pewnym momencie jakiś szczupły pan przeszedł obok stolika i ukłonił się Barczyńskiemu.

Ten spojrzał i zdziwił się. Pan Olcha Lipowiecki, jego anioł stróż z pociągu, wybrał się widocznie również na wycieczkę, albo też poprostu szpieguje go na każdym kroku. To ostatnie było bardzo prawdopodobne, gdyż usiadł wpobliżu i z niezwykłem zajęciem studjował spis potraw. Barczyński obserwował go bacznie i miał wrażenie, że więcej słucha niż czyta.

Młody człowiek roześmiał się w duchu. Nie miał niczego do ukrywania, mimowoli jednak stał się bardziej powściągliwy w rozmowie z paniami a zwłaszcza z Lolą. Obawiał się, że bystre oko wywiadowcy dostrzeże coś, czegoby nie chciał ujawnić.

Wszyscy byli zadowoleni z wycieczki. Umówiono się, że w najbliższych dniach wyruszą do Białowieży dwoma samochodami. Był to pomysł pani Ali, mający niewątpliwie tło patrjotyczne. Chciała bowiem pokazać Gordonowi, znającemu najpiękniejsze puszcze i pustynie świata, piękno naszych polskich lasów. Bliższą datę wyjazdu mieli omówić telefonicznie, zależnie od pogody.

Wrócili późno w nocy. Barczyński odwiózł panią Ale. Żegnając go przed bramą, wyciągnęła rękę i spytała:

— Dobrze się bawił?

— Świetnie.

Gdy całował jej rękę, uścisnęła mu mocno dłoń, odwróciła się szybko i weszła do otwierającej się bramy.

* * *

O tej samej porze drogą do Warszawy wracał na motocyklu Olcha - Lipowiecki.

— Jesteś bardzo sprytny — myślał — lecz jeśli przypuszczasz, że pod pozorem wycieczki do Białowieży umkniesz mi do Rosji, to się bardzo mylisz, panie Gordon!

CZĘŚĆ II-GA.

— Hallo! Archie?... Przyjdź do mnie zaraz.

Telefonował jegomość małego wzrostu, chudy, zwinny, o prawie białych, gęstych włosach, okalających suchą, rumianą twarz; jego wiek trudno było ustalić — mógł się wahać od czterdziestu paru do sześćdziesięciu lat.

Po piętnastu minutach do pokoju na trzeciem piętrze hotelu „Rzymskiego" wszedł wysoki dobrze zbudowany mężczyzna, rzucił kapelusz na kanapę, skinął głową, nie wyjmując z ust krótkiej fajki i usiadł przy stole naprzeciw gospodarza.

Rozmowa toczyła się po angielsku.

— Gordon jedzie jutro rano w stronę granicy bolszewickiej — zaczął gospodarz, John Perkins. — Chce się wymknąć pod pozorem wycieczki i dlatego pozostawia wszystkie rzeczy, a zabiera ze sobą kobietę. Drugim samochodem ma jechać inżynier Dromer, ten co mieszka tu pod nami, też z kobietą. Umówili się, że zjedzą wspólne śniadanie po drodze do puszczy Białowieskiej.

— Trzeba uprzedzić Nabila...

— Już dostał wiadomość, oczywiście anonimową. Zresztą pilnuje go Olcha. Ale co to pomoże! Jeśli my nie przeszkodzimy, pojutrze już go nie będzie w Polsce.

— Co szef chce zrobić? — zapytał drugi, którego Perkins nazywał Archie.

— Spójrz — powiedział Perkins, wskazując na mapę, leżącą na stole. — To jest Warszawa, a to najkrótsza droga do Sowietów i najdogodniejsza, bo poczynając od tego miejsca wszędzie łatwo się zgubić. Nie możemy pozwolić, by dojechał nawet do tej linji... Podkreślam ci miasto, gdzie się spotkają na śniadaniu... Siedlce. Mniej więcej na połowie drogi między Siedlcami a Warszawą na szosie jest kilka mostków drewnianych. Sądzę, że tej mapie można wierzyć, bo to jest wojskowa, ostatnie wydanie. Zresztą sprawdzisz na miejscu. Na jednym z tych mostków musi się zdarzyć katastrofa...

(D. c. n.)

# KOLUMNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

WŁODZIMIERZ BIERNIAKOWICZ

## JANUKOŬ SZLUB

Drukując nowelę p. Bierniakowicza. młodego pisarza i poety białoruskiego chcemy przyczynić się do zapoznania czytelników z twórczością białoruską bezpośrednio, a nie tylko przez omówienia i recenzje. Twórczość białoruska rozwija się bardzo powoli. Nietylko dlatego, że brak jej wielkich, o europejskim poziomie tradycyj, ale i dlatego, że nie istnieje dziś, aktualnie, atmosfera sprzyjająca takiemu rozwojowi. Z jednej strony trudność a wansu intelektualnego zbiedzonych włościańskich mas wyklucza jakikolwiek doping w stosunku do pisarzy białoruskich, którzy w poszukiwaniu czytelnika raczej będą skłonni poprzestawać na małem, z drugiej zaś strony siła atrakcyjna kultur i literatur o wyższym stopniu rozwoju, przedewszystkiem polskiej, porywa tych, którzy się na awans kulturalny zdobyli. Niemniej przecie są i piszą twórcy białoruscy, zwłaszcza młodzi, którzy na miarę swego talentu mogliby osiągnąć daleko więcej, niż to, na co ich warunki skazują. Twórczość potrzebuje rezonansu.

Dlaczego nowelę „Janukou szlub“ drukujemy w oryginale, a nie w przekładzie, jak to sie normalnie praktykuje? — 1°— Jest to obrazek z życia ludu, a jak wiadomo odpowiednik gwary „wsiowej“ znaleźć jest najtrudniej. 2° — Zginąłby przy tej okazji cały szereg zręczności i dowcipów jezykowych. 3° Białoruszczyzna jest tu motywem artystycznym, a to w zestawieniu z językiem polskim, o czem czytelnik będzie łaskaw sam się przekonać. Mamy nadzieję, że lektura ta, jeśli chodzi o zrozumiałość nie nastręczy mu więcej trudności, niż np. „Na skalnem podhalu“ Tetmajera. **Red.**

Niejki niesamawity byu Mikitau Januk. Baćka kazau szto prosta jamu syn niaudausia, a susiedzi szaptali szto jabłyk ad jabłyni zausiady daloka nia adskoczyć.

Ale ja znau ich abadwuch asabista i tamu ludzkim jazykam nia wieryu.

Sam Mikita byu czaławiekam, jak i usie inszyja sialanie u wioscy a szto trochu żonki bajausia dyk heta możyć zdarycca i najlepszamu ryzykantu, bo sztoż rabić kali papadziecca wiedźma, ani jaje pradać, ani zadarma addać, wiadoma szto żonka nie kabyła, źmianić nia można.

A Januk znou byu chłapiec, jak i usie chłopcy u wioscy, a moża nawet lepszy ad druhich. Na tabaku jon ad maciery jajek nia krau, jak heta rabili druhija chłopcy, harełki nikoli nawet nia niuchau, a szto nie chacieu biehać za dziauczatami swatam po chatach, jak baran za awieczkami, dyk trudna sudzić, ci byu tut jaki niedachop ci nie. Baby adnak szaptali u wioscy, szto Januk baicca dziewak, kab katoraja, maulan jaho nie pacaławała. Niechta, byceam to, umowiu Januku, szto jak dzieuka jaho pacałuje, to adrazu wusny napuchnuć jak kiałbasa.

Ale sztoż tut dziunaha, kożny u nas maje niejakije swaje zababony i prachtyki. Paluta Łukaszewiczycha nosić spadnicu z czyrwonymi matuzami, kab dobra kury niaślisia, Aleksandryna Chwiedarycha ustaje kożnuju subotu a pounoczy i skaczyć na adnoj nazie pa chacie, kab syn nauczyusia kaczak stralać, a Julasiok Kancawy, jak tolki baba z pustymi wiedrami darohu piarojdzie, adrazu sadzicca i pierazuwuje boty. I z betaha niejak nichto nia śmiajecca.

Możab jano i z Januka, tak użo wielmi nia śmiejalisia, jakby nie adna jaho śmiesznaja prywyczka. Jak jaho chto kali spytau:

— Januk. jakaja zautra budzie pahoda? — Januk tady uśmiachausia i wyszczaryuszy swaje radkije nia pryhożyje zuby, pautarau za pytajuczym. — Cha — cha — a jakaja zautra budzie pahoda? A jak wiadoma, wiaskowyje padszywancy, nawet prawornamu i chitramu czaławieku, nia raz, jak to w nas haworać, mohuć stajaczamu łapci padpaści, a użo takomu jak Januku dyk prachodzi nia dawali.

— Januk czamu ty nia żeniszsia?

— A czamu ty katory nia żeniszsia? — adpawiadau im Januk.

— Dzieuki za nas nia iduć.

— Cha — cha, dzieuki nia iduc — pautarau Januk i śmiejausia, wyszczaryuszy swaje radkije nia pryhożyje zuby, z chłapcou, a chłopcy śmiejalisia z Januka i było im usim dobra i wiesiała.

Ale wystarczyła tady kryknuć:

— Januk, chawajsia dzieuki biahuć! — A Januk brau tady nohi za pojas i uciakau, jak spałochany zajac z kapusty aż u chatu na piecz.

— — — — — — — — —

Nu i padumajcie, ludcy, chtoż heta moh, kali dapuścić, szto Januk ażenicca.

Aż tut ni z siul, z ni z tul, adzin raz tak użo pad wosień prakacilasia pa wioscy uprost niepraudapadobnaja wiestka:

— Januk Mikitau zaswatau Sidarawu Julaczku. — Paluta Łukaszewiczycha i Aleksandryna Chwiedarycha, jak tolki heta paczuli, adrazu puścili nohi w chod. Za para hadzin ablacieli pau wioski adna i pau wioski druhaja źbierajuczy babskija telehramy, potym jak spatkalisia razam paczali spraczacca:

— Suczka, ty mnie pierszaja skazała, szto wypili harełki dźwie butelki, a mnie Lawonicha kazała szto wypili piać — napadała Chwiedarycha.

— A wo aswa praklataja — baraniłasia Łukaszewiczycha.

— A ty mnie kazała szto Januk sam na pieczy siadzieu, jak jamu dzieuku swatali, a mnie kazała Nastula Jazepicha, szto Januk byu razam z baćkam u maładoj, piu harełku i nawet pry kancy Julaczku pacaławau, ale nia u wusny, a tolki u... baradu.

— Durań ty z swajej Jazepichaj, mnie apawiadała sama Maksimicha, jakaja była na zaruczynach, szto Januka, pajszou baćka i ściahnuu z pieczy, jak użo usiu harełku wypili i prykazau jamu z maładoj pacaławacca i Januk zapraudy Juleczku pacaławau tolki zusim nia u nos, ale u baradu!

— A wot u baradu!

— Zusim nie u baradu, ale u nos

— Kali choczasz u nos to i majesz — i kruhłaju, wialikaja dula Aleksandryny pstryknuła aż pad samy tausty i czyrwony, jakby abierany burak, nasiszcza Paluty.

Paluta tady puściła u ruch swaje mahuczyje łapy i chacieła padciorci nos Aleksandrynie z czabo paustała wialikaja babskaja wajna.

Takim sposabam Paluta pabiłaś z Aleksandrynaj za pacałunki Januka, Nastula Jazepicha paswaryłaś z Lawonichaj nia mohuczy pahadzicca kali budzie wiasielle; Maksimicha pasporyła z Haurylichaj nie dajszouszy da parazumieńnia skolki u Januka budzie synou, a skolki daczok. Adnym słowam babskije jazyki mieli dosić raboty, Julaczcy hawaryli na Januka:

— A to durań, heta warjat, jon cibaie u noczy kali niebudź zareżyć, albo nos tabie adkusić, budziesz za im lażać na łożku, jak za hniłoju kołodaju.

A Januku — na Julaczku:

— Ci ty Januk woczau nia majesz, sztoż heta z Julaczki budzie za baba, rabaja jak suczka, ślapawokaja jak sawa, a maleńkaja jak dziadouskaja tabakierka, iz jeju tabie na wulicu nawet stydna budzie pakazacca.

Ale Januk leżaczy na pieczy tolki stahnau dy ochau albo pautarau za babami, jak jamu znudziłasia słuchać ichnych razmou.

— Cha — cha z jeju nawet na wulicu tabie stydna budzie pakazacca.

— Durny — szaptali baby adna druhoj na wucha i wychadzili z chaty.

— — — — — — — — —

Tak upływau dzień za dniom. Baćka Janukou jeździu pa kiermaszach, kuplau harełku i muku na pierahi, matka rabiła paradak u chacie, szarawała padłohu i wokny, potym myła i prasawała Janukowy saroczki, biehała pa susiedkach pożyczała jajek i syrau, adnym słowam panawau ruch, nia tolki u chacie Mikity ale i u całaj wioscy, usie czakali z naprużeńniam uwahi na Janukowaje wiasiella, jak zapraudy na nieszta nadzwyczajnaje. Nareszcie nadyszou toj dzień. Byu to dzień wialikaj paciechi i zadawaleńnia dla całaj wioski. Użo ad samaha rana Mikitawa chata była zapouniena wiaskowymi padszywancami i babami, jakija dumali, szto zabaczać tut nieszta nadzwyczajnaje, ale usie jany pamylilisia, Januk nikoli nie praciwiusia baćkawoj woli, jak baćka bywała skazau:

— Januk siahodnia pajedzie pa drowy — to hetaje słowa było dla Januka światym, kab tam piaruny z nieba bili i hrom z małankaj zubami skryhatali, Januk pa drowy usierouna jechau.

Taksama i ciapier, nadarma czakali baby, szto Januka baćka musić siłaj z pieczy ściahnuć i da szlubu wyprawić, a jon prynios tolki nowyje boty i sztany z saroczkaj za piec i koratka prykazau:

— Ubierajsia Januk, zaraz da szlubu pajedziesz! — I Januk adrazu zlez z pieczy i za para minut byu hatowym, a jak wyszau na chatu, to wydausia dla bab takim frantam, szto aż adna druhoj paczali da ucha szaptać:

— Pahladzi, susiedaczka, hetaż z jaho nastajaszczy małady!

Potym niezadouha adbyusia „abrad zastryhańnia“, i „sadżeńnia na pasad“ usio jak należałasia pawodle wiaskowych zwyczajau.

Za stałom Januk siadzieu paważna nasupiuszysia, jak turecki światy na kazańni, ras pahadziłasia tolki trocha jaho chmurnaje ablicczca, kali niezadouha spatkausia z Julaczkaj u blizkim kaściołku. Całaja wioska szuhnuła za im, kab pahladzieć na szlub maładych. I jak tolki starszy swat skazau Januku, szto treba zaraz stać kala boku Julaczki i trymać jaje pad ruku, Januk tak zaszczeryusia, jak sierada na piatnicu i usia pahoda ducha uciakła ad jaho znou, jak spałochany zajac z kapusty. Stajau Januk z swajej Julaczkaj, jak stary dzied z tabakierkaj, jon zaszczeryuszysia, zdawałaś chacieu pczychnuć i raźśmiejacca, jana skorczyuszyś i zhorbiuszyś zdawałaś chocze u ciaczy i zapłakać.

Nie wiadoma ci jany razumieli pra szto małusia ksiondz i dzieła czaho ich tut prywiali da kaścioła, tolki woś jak ksiondz padajszou da Januka i zwiarnuusia da jaho z formułkaju prysiahi, paustau wialiki skandal. Januk stajau wytaraszczyuszy woczy i nie adpawiadau niczoha.

— Nu mów-że za mną — denerwawausia ksiondz; „Przysięgam tobie miłość, szacunek i wierność małżeńską aż do śmierci“.

Znowu mauczańnie...

— Nu mów-że — pautaryu ksiondz.

Ale Januk widoczna byu zaniaty inszymi dumkami i na słowy ksiandza nie zwiartau najmniejszaj uwahi.

— Ahłoch ty ci szto — szepczyć jamu z zadu swat: — Pautaraj zaraz za ksiandzom, szto tabie hawaryć!

A ksiondz tymczasam zdenerwawausia na dobra i hledziaczy na Januka pramowiu z złosnaj naśmieszkaj:

— Byku ty byku!

— Byku ty byku! — pautaryu Januk

— Ośle ty ośle — znou spakojna pautaryu praz zuby ksiondz

— Ośle ty ośle — znou spakojna pautaryu Januk.

— Bałwan ty bałwan po co za mną powtarzasz! — zaarau ksiondz n acełoje horła.

Januk znou pautaryu za ksiandzom.

— Durniu idź precz z kościoła! Pocoś tu przyszedł? — zakryczau jaszcze raz ksiondz nie panujuczy nad saboju.

— Durniu idź precz z kościoła! Pocoś tu przyszedł? — adkazau Januk i czakau dalej.

— Wyprowadzić ich zaraz z kościoła — zakomandawau ksiondz i pabieh da zakrystji.

— — — — — — — — —

Na hanku kaścioła muzyka zahrała im marsza z pazdarauleńniem „na mnohoja leta“, apawiarnuuszyś damou try dni hulała całaja wioska Janukowaje wiasiella, tolki staryja baby dewotki szaptali pa kutkach:

— Daduszy, hałubaczka, tak uraczystaha szlubu jak Janukou ja jaszcze nikali nie baczyła u kaściele!

— Dali Boh, siastryca. Mikita chiba padkupiu ksiandza, kab pry kancy tak „piękna przemówił“.

A wiaskowyje padszywancy użo na treci dzień pa szlubie, jak spatkali Januka to z cikawaściu pytali:

— A nu Januk, ci papuchli tabie wusny ad pacałunkau z Julaczkaj?

— Cha — cha —śmiejausia Januk: — „Ci papuchli tabie wusny ad pacałunkau?

— Durny! — pautarali wiaskowyje baby.

Ale Julaczka jak heta paczuła kinułasia na ich jak aswa na pczoły:

— Sami wy durnyja, Januk bolej rozumu maje u s.... jak u was u haławie.

— Ałeż ty jaho zusim nia żonka — śmiejalisia starejszyje mużczyny: — wam-ża ksiondz szlubu nie dau...

— Oho znajeciesia wy na szłubach, jak saroka na pahodzie — adcinałasia horda Julaczka i dawała z pawahaj: — „Janukou szlub heta najważniejszy z usich szlubou, takoho szlubu jaszcze nia było dahetul“.

— Tak, tak, takoro szlubu, jaszcze nia było dahetul — pautarali mużczyny i śmiejalisia sabie cicha pad wusami.

JULJAN PRZYBOŚ

## LIST

*Do młodego poety w Warszawie*

**Nie zarzucę Ci na szyję horyzontu tych gór**
**Młodości — własną młodość roznlecę.**

**Na Wawelu, w ubocznej, służebnej izdebce,**
**osypanej pylącym sufitem,**
**nocą,**
**słowa spajałem w mur.**

**Każdy wyraz ogromniał, gromnik wyższy nad dach.**
**Zacisnąwszy zęby tak silnie, by mur pulsował i tętnił,**
**wznosiłem słowo po słowie,**
**coraz wyżej**
**gmach**
**i lot — po powietrzu — wież.**

**Skrzydłami ścian w wygwieżdżone powietrze**
**łopocąc:**
**czytałem wiersz**

**Kiedyż wspólny gmach z marzenia i mocy**
**wypełni domy z cegły i architektury?**
**Budując siebie, burzysz podziemia do buntu!**
**Ja — z gniewu**
**każdą kropką wysadzałem bramy,**
**Ty**
**bomba powysadzasz je z muru.**

**Cóż, że w tamtych domach tyją posiadacze?**
**Ty żyjesz z kolumny Zygmunta,**
**z okrzyku, dławionego krzyżem,**
**ścinanego mieczem!**

**Czas ze mnie czerwonej młodości jeszcze nie wytoczył**

**Nocą, w opuszczonym Krakowie**
**blado**
**świeci wieży marjackiej storczyk.**

## Ferment w Endecji

Jak mówią, prezes Stow. Narodowego w Wilnie, prof. Wacław Komarnicki, zrezygnował ze swego stanowiska w partji.

O ileby się ta pogłoska potwierdziła, fakt ustąpienia długoletniego przywódcy wileńskiej endecji byłby jeszcze jednym wyrazem fermentu w łonie tego stronnictwa.



# Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **Popołudniówka!** Dziś, w niedzielę dn. 28 IV o godz. 4 ukaże się na przedstawieniu popołudniowem dramat w 4-ch aktach Artura Górskiego **„O Zmartwychwstanie"** z St. Śródką w w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Wieczorem o godz. 8 — jedna z najświeższych komedyj Gabrjeli Zapolskiej p. t. **„Moralność Pani Dulskiej"**, w wykonaniu doskonale zgranego zespołu, z Ireną Jasińską-Detkowską w roli głównej (Dulska). Sztuka ta porusza wiecznie żywy i aktalny temat. Jest to jedno z ostatnich przedstawień. Ceny propagandowe.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Wesoła para" po cenach propagandowych.** Dziś o g. 4 pp. i o g. 8.15 w. grana będzie dwukrotnie pełna humoru, barwna i wielce melodyjna op. Ziehrera „Wesoła para", która cieszy się niesłabnącem powodzeniem. W rolach głównych ukażą się: Halmirska, Lasowska, Skorukówna, Dembowski, Domosławski, Szczawiński i Tatrzański. Efektowne tańce urozmaicają to ze wszech miar miłe i efektowne widowisko. Ceny od 25 gr.

— **„ROZWÓDKA". JUBILEUSZ W. SZCZAWIŃSKIEGO. Najbliższą premjerą będzie rozgłośna op. L. Falla „Rozwódka", która na wszystkich scenach europejskich święciła niezwykłe powodzenie, dzięki przepięknej muzyce i wyjątkowo barwnej treści, ujętej w zabawne, pełne humoru sytuacje. Rolę tytułową odtworzy primadonna teatrów lwowskiego i poznańskiego, Marja Nachowiczówna, której piękna aparycja i głos znajdą wielkie pole popisu dla wyzyskania wszystkich walorów artystycznych. Jako otoczenie primadonny M. Nochowiczówny, w główniejszych rolach wystąpią: Halmirska, Lasowka, Lubowska, Dembowski, Domosławski, Tatrzański oraz Władysław Szczawiński, który w dniu premjery „Rozwódki" święcić będzie XXX-letni jubileusz pracy scenicznej. Barwne tańce holenderskie układu Cieślelskiego, dopełnią całości, nad którą czuwa niezawodnie reżyserja M. Domosławskiego. Opracowanie muzyczne kapelmistrza A. Wilińskiego. Bilety już są do nabycia w kasie teatru „Lutnia".**

— **Dzisiejszy poranek symfoniczny w „Lutni". Występ J. Dubiskiej.** Dziś o godz. 12.30 pp odbędzie się XI poranek symfoniczny. Udział bierze Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego oraz znakomita skrzypaczka Irena Dubiska, która wykona koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Pozatem orkiestra odegra „Noc na łysej górze" Mussorgskiego i „Śpiewaków Norymberskich". Będzie to ostatni poranek symfoniczny w sezonie bieżącym. Ceny najniższe od 25 gr.

# KRONIKA

**Niedziela 28 Kwiecień**

**Dziś: Przewodnia. Pawła od K.**
**Jutro: Piotra M., Roberta Op.**

**Wschód słońca — godz. 3 m. 49**
**Zachód słońca — godz. 6 m. 43**

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 27/IV — 1935 roku.**

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 11
Temperotura najwyższa + 15
Temperotura najniższa + 9
Opad 2,9
Wiatr północny
Tend.: spadek, nast. lekki wzrost
Chmurno, weicz. pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 28 kwietnia.**

We wschodniej połowie kraju pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami, zwłaszcza w dzielnicach południowo-wschodnich. W dalszym ciągu skłonność do burz.

W całym kraju nieco chłodniej.

Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

— OD REDAKCJI. Redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz po powrocie do Wilna przystąpił do pełnienia swoich normalnych czynności w redakcji.

### OSOBISTA

— DYREKTOR WIL. IZBY SKARBOWEJ p. L. Wojna wyjechał w sprawach służbowych na kilka dni do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności p. dyr. Wojny objął p. Gustaw Hajkowicz, naczelnik wydziału IV Izby.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— XI POSIEDZ. NAUKOWE WIL. T-wa LEKARSKIEGO wspólnie z Oddziałem Wil. Polskiego T-wa Pedjatrycznego odbędzie się dnia 29 kwietnia o godz. 20 (Zamkowa 24) y następującym porządkiem dziennym:

Część naukowa: 1) Dr. Suszyńska: Przebieg błonicy u dzieci szczepionych. 2) Dr. Łapiński: O surowicy błoniczej. 3) Dyskusja w sprawie walki z błonicą.

Część II administracyjna: 1) Sprawozdanie z działalności T-wa Pedjatrycznego, 2) Wybory Zarządu.

— WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW T-wa „LUTNIA". Zarząd Wil. T-wa Muz. „Lutnia" podaje do wiadomości pp. członków, że we wtorek 30-go kwietnia r. b. o godz. 6-ej wiecz. (18) w sali prób Towarzystwa odbędzie się walne zebranie członków powyższego Towarzystwa.

— WALNE ZEBRANIE KOMITETU „TYGODNIA DZIECKA" odbędzie się dnia 29 kwietnia o godz. 18 w Dużej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

Na zebranie to Komitet zaprasza wszystkich, którzy brali udział w pracach „Tygodnia" w roku ub. oraz wszystkich interesujących się opieką nad dzieckiem.

— KOMITET ZBLOKOWANYCH ORGANIZACYJ KOBIECYCH. Zarząd Wojewódzkiego Komitetu Zblokowanych Organizacyj Kobiecych uprzejmie zawiadamia, że dnia 30 bm. (wtorek, o godz. 7 wieczorem w lokalu Federacji (Orzeszkowej 11) odbędzie się zebranie, na którem będzie omawiane zagadnienie „feminizmu".

Wszystkie członkinie Organizacyj wchodzących w skład Komitetu Zblokowanych organizacyj Kobiecych — prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

— DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW CHRZEŚCIJAN w WILNIE odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu Bakszta 11.

### RÓŻNE

— PRZEZ „ORBIS" 50% zniżki na wycieczki morskie i pobyty w Ciechocinku, Druskienikach, Iwoniczu, Jastrzebie-Zdroju, Rabce, Szczawnicy i Truskawcu. Korzystajcie z okazji.

### ZABAWY

— „CZARNA KAWA" KOŁA ROLNIKÓW U. S. B. Pod protektoratem Jego Magnificencji Pana Rektora U. S. B. prof. dr. Witolda Staniewicza odbędzie się „Czarna Kawa" Koła Rolników stud. U. S. B. w dniu 11 maja rb. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Mickiewicza 32.

— **Wystawa obrazów znanego art. mal. B. Zalkinda, Wielka 47 (obok kina „Casino")** otwarta codziennie od 10—6-ej wieczór. Wejście 25 gr., ulg. 20 gr

### NADESŁANE.

— WARUNEK DOBREGO SMAKU. Umiejętny dobór kosmetyków wszelkiego rodzaju jest dowodem kultury tak jak i odpowiedni wybór innych szczegółów stroju pięknej pani i wytwornego pana.

Niemal na każdym kroku rażą nasz dobry gust uchybienia świadczące o braku smaku. Zwłaszcza w dziedzinie kosmetyków umiemy zauważyć ten ujemny objaw zbyt mocny aromat lichych perfum, wody toaletowej lub wręcz okropny zapach t. zw. „wody fryzjerskiej" musi ustąpić przed zwycięskim, subtelnym a jednak trwałym zapachem wody toaletowej 5 FLEURS FORVIL-PARIS.

## Przygotowania do 1 maja

### P. P. S. urządza pochód wspólnie z Poalej - Sjon. Bund pójdzie oddzielnie.

**W związku ze zbliżającym się 1 maja żydowska organizacja socjalistyczna Poalej-Sjon zwróciła się do miejscowego PPS. z propozycją urządzenia wspólnego obchodu wszystkich organizacyj socjalistycznych, wchodzących w skład II międzynarodówki. W sprawie tej wyznaczona została konferencja porozumiewawcza, na którą jednak przedstawiciele Bundu nie przybyli, oświadczając, że wspólnie z Poalej-Sjon demonstrować nie będą. W związku z tem na konferencji zapadła uchwała urządzenia wspólnego pochodu organizacyj PPS i Poalej-Sjon. Bund zaś urządzi pochód oddzielnie — łącznie z żydowskiemi związkami zawodowemi.**

**Przy sposobności należy nadmienić, że P. P. S. w roku bieżącym 1-majowej akademji nie organizuje. W sali zaś miejskiej ma się odbyć akademja Zjednoczonych Związków Zawodowych.**



## Święta prawosławne

Dziś prawosławni obchodzą Wielkanoc. Wszystkim naszym czytelnikom tego wyznania zasyłamy życzenia „wesołych świąt".

* * *

W związku ze świętami prawosławni uczniowie zwolnieni zostali ze szkół na kilka dni. Również władze wojskowe udzieliły świątecznych urlopów żołnierzom wyznania prawosławnego.

## Zjazd delegatów okręgu Zw. Oficerów Rezerwy

Dziś w Wilnie odbywają się obrady zjazdu delegatów Okręgu Związku Oficerów Rezerwy, na który przybyło wiele delegatów z kół prowincjonalnych.

Okręg wileński Związku Oficerów Rezerwy obejmuje w tej chwili dwa pełne województwa wileńskie i nowogródzkie oraz dużą część województwa białostockiego. Okręg liczy 17 kół prowincjonalnych. Najliczniej reprezentuje się oczywiście Koło wileńskie. Liczy obecnie 760 oficerów i podchorążych rezerwy. Natomiast ogólna ilość członków okręgu przekroczyła 1.600.





# OBWIESZCZENIE

## Zarząd Towarzystwa Kredytowego m. Wilna niniejszem podaje do wiadomości dłużników, wierzycieli i innych osób zainteresowanych:

1) że za nieuiszczenie zaległości i innych należności z pożyczek przez Towarzystwo wydanych odbędą się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej Nr. 14 w Wilnie, w obecności Komitetu Nadzorczego i Zarządu Towarzystwa, licytacje publiczne niżej podanych nieruchomości, położonych w mieście Wilnie: pierwsza — 13 czerwca 1935 roku, a jeśli pierwsza nie dojdzie do skutku — druga 28 czerwca 1935 roku. Licytacje rozpoczną się o godz. 12-ej w południe; 2) że zgodnie z § 84 statutu Towarzystwa licytacja się rozpocznie od sumy nieumorzonych pozostałości pożyczek z doliczeniem do tej sumy raty bieżącej wszystkich zaległości w ratach odsetek za zwłokę, wszystkich wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika, kosztów egzekucji, obciążających dłużnika, a również zaległości podatkowych — skarbowych i komunalnych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji przyczem na nabywcę nieruchomości będą przelane obciążające sprzedawaną nieruchomość pożyczki; 3) że osoby, życzące wziąć udział w licytacji, mogą przeglądać w biurze Towarzystwa (Wilno, Jagiellońska 14) w godzinach urzędowych (od 9 do 2 pp.) lub w odnośnych księgach hipotecznych, o ile nieruchomość posiada uregulowaną hipotekę, akta dotyczące zastawu nieruchomości, wystawionych na sprzedaż; 4) że osoby, przystępujące do licytacji, winne przed rozpoczęciem przetargu złożyć wadjum w wysokości wszystkich zaległości, zaległych podatków, oraz wydatków, związanych z wystawieniem nieruchomości na licytację; 5) że suma zaofiarowana na licytacji, za potrąceniem złożonego wadjum, nieuiszczonych pozostałości pożyczek, raty bieżącej z należnemi od niej odsetkami za zwłokę, a również opłaty aljenacyjne, winne być uiszczone w ciągu dni czternastu od dnia licytacji; w razie zaś niewniesienia w terminie wskazanym wymienionych należności, nabywca traci złożone przy licytacji wadjum, które będzie użyte na opłatę zaległości podatkowych, kosztów egzekucji, wydatków uskutecznionych na rachunek dłużnika i opłat, należnych Towarzystwu z wystawionych na sprzedaż nieruchomości, a ta pozostanie nadal własnością dotychczasowego właściciela:

| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 523 | 874 | Załkindowie Anna i Rywka | Wielka róg Hetmańskiej, Nr. 53/1 | 928.20 | 20412.09 | 7819.49 | 193300.— | 48689.08 |
| 533 | 1253 | Zarecki Eljasz-Mowsza | Antokolska Nr. 33, obecnie Nr. 21 | 759.85 | 2535.17 | 1072.25 | 25200.— | 5731.52 |
| 538 | 74 | Niezabytowska Irena | Nowogródzka Nr. 10 i Makowa Nr. 1 | 618.80 | 5143.76 | 2803.77 | 76300.— | 11643.59 |
| 545 | 6201 | Kacowie Abram i Chawa | Popowska Nr. 1 | 836.80 | 992.49 | 461.93 | 13200.— | 1394.86 |
| 555 | 10753 | Wajnesowa Chaja | Bakowa Nr. 3 | 1636.50 | 4312.11 | 1356.22 | 33600.— | 8383.39 |
| 615 | 120 | Kort Josef | Stefańska Nr. 13 | 1501.50 | 6302.77 | 3178.50 | 88000.— | 11950.35 |
| 619 | 9574 | Górski Michał i Mórawska Sylwja | Zaułek Sto Michalski Nr. 6 | 644.85 | 3374.89 | 1739.28 | 48900.— | 5918.46 |
| 67 | 4448 | Abucewicz Jan | Piłsudskiego Nr. 28 | 1575.35 | 1596.31 | 1508.18 | 30838.14 | 6388.18 |
| 410 | 1234 | Stankiewiczowie Michał i Helena | Chocimska Nr. 35 | 905.45 | 849.35 | 321.32 | 2793.62 | 1312.99 |

**Wyjaśnienie rubryk:** 1) Numery pożyczek. 2) numery hipotek, 3) nazwisko i imię właściciela nieruchomości, 4) ulica i numer domu, 5) obszar w metrach kwadratowych, 6) suma zaległych należności w ratach, odsetkach i wydatkach, poniesionych na rachunek dłużnika, która winna być uiszczoną przez nabywającego nieruchomość. Suma ta z doliczeniem do niej, mających pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa, zaległości podatkowych, skarbowych i samorządowych, o których informacje będą otrzymane przed dniem licytacji, oraz wydatków, które ujawnione zostaną w dniu przetargu, winna być złożona, jako wadjum przed rozpoczęciem licytacji, 7) rata bieżąca z odsetkami za zwłokę od niej, 8) nieumorzona pozostałość pożyczki w listach zastawnych, 9) nieumorzona pozostałość pożyczki gotówkowej.

**Uwaga:** Licytacja rozpocznie się od sumy należności objętych rubrykami 6, 7, 8 i 9. Należności objęte rubrykami 7, 8 i 9 mogą pozostać nadal na hipotece sprzedawanej nieruchomości. Kwoty wskazane w rubrykach 6, 7, 8 i 9 podane są w złotych.

## Obwieszczenie

Sąd Okręgowy w Wilnie, I wydział obwieszcza, że postanowieniem z dnia 4/11 kwietnia 1935 r. orzekł: 1) dłużnika Calela Balberyskiego, właściciela tekturowni pod firmą „Calel Balberyski" w Nowej Wilejce, powiatu wileńsko-trockiego uznać za upadłego w handlu; 2) wezwać wierzycieli upadłej firmy „Calel Balberyski", aby zgłosili w terminie 4-miesięcznym od dnia wydrukowania obwieszczenia niniejszego w „Monitorze Polskim" swe wierzytelności i 3) sędzią-komisarzem wyznaczyć sędziego okręgowego Piotra Narębskiego, a syndykiem upadłości — adw. Zbigniewa Turskiego, zam. przy ul. Kasztanowej 3—14 w Wilnie. (Sygn. akt. U. 4/35). 379—VI.

Sekretarz
(podpis nieczytelny).




REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis